Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 9 lipca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 186

BUNT ARABÓW

Jak w powieści Lawrence'a... — Mściwe napady Arabów na kolonistów żydowskich — Zorganizowana akcja odwetowa — Gwałtowna kampania rewizjonistów — Walka z Anglią

Konferencja 27 państw w Evian — Przyszłość Palestyny

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Zaburzenia w Palestynie przybierają coraz ostrzejszą formę. Stracenie terorysty żydowskiego ben-Josefa, skazanego na śmierć za zbrojny napad na autobus arabski, dało impuls do gwałtownej kampanii, prowadzonej przez partię rewizjonistów żydowskich, grupującą skrajne elementy syjonistyczne.

AGITACJA TRAFIŁA NA ŁATWO-ZAPALNY GRUNT.

Ludność żydowska, stojąca dotychczas na platformie praworządności, przeszła do akcji odwetowej, mszcząc się za każdy napad arabski. Odżyła stara zasada:

OKO ZA OKO, ZĄB ZA ZĄB.

Ulice Jaffy i Jerozolimy, palestyńskie drogi i wsie spłynęły krwią. W ciągu dwóch dni zostało zabitych 24 Arabów, a 15 odniosło rany. Niechęć do mandatowych władz angielskich, nurtująca od dłuższego czasu wśród Żydów, oskarżających je o przewlekanie rozwiązania całego zagadnienia palestyńskiego, przybiera w wielu wystąpieniach postać otwartej nienawiści.

Jednocześnie

MNOŻĄ SIĘ NAPADY ARABÓW NA KOLONISTÓW ŻYDOWSKICH,

a przede wszystkim na wojska angielskie. Nie są to już działania małych grup, ale

ZORGANIZOWANA AKCJA DUŻYCH ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH,

wysadzających w powietrze mosty, niszczących w sposób planowy zasieki z drutów kolczastych, wzniesione przez władze mandatowe na granicy syryjskiej, nie wahających się nawet przed walką z wojskami brytyjskimi, rozporządzającymi samolotami, armią górską i karabinami maszynowymi. Charakter tych walk żywo przypomina

„BUNT ARABÓW"

Lawrence'a, opisujący dzieje ruchów arabskich przeciw Turkom, w czasie wielkiej wojny. Analogia ta nieodparcie każe się doszukiwać ręki, która tym razem uzbroiła synów pustyni. Trudno opędzić się myśli, że

W PALESTYNIE WALKA TOCZY SIĘ NIE PRZECIW ŻYDOM, A PRZECIWKO ANGLII.

Sytuacja ta nie rokuje widoków poprawy, chociaż poprawy tej oczekują nie tylko Żydzi, pragnący wreszcie mieć własne państwo, ale może jeszcze bardziej kraje, posiadające liczną mniejszość żydowską, któraby w Palestynie znalazła teren emigracji.

Sprawa jest tym bardziej aktualną, że obecnie z inicjatywy prezydenta Roosevelta obraduje w Evian nad jeziorem genewskim,

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI 27 PAŃSTW,

mająca radzić nad możliwościami emigracji Żydów i wyszukaniem dla nich odpowiednich terenów. W roku bieżącym

LIKWIDUJĄ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ DWIE INSTYTUCJE:

organizacja Ligi Narodów dla uchodźców z Niemiec i tak zwane biuro Nansenowskie, opiekujące się uchodźcami rosyjskimi, ormiańskimi, syryjskimi i pochodzącymi z Zagłębia Saary.

Zadaniem konferencji w Evian jest stworzenie organizacji, któraby zastąpiła tamte dwie instytucje, rozszerzające swą działalność na emigrantów żydowskich ze wszystkich krajów. Również

POLSKA I RUMUNIA POSŁAŁY DO EVIAN SWYCH OBSERWATORÓW.

Trudno z góry przesądzić rezultaty tych narad. W każdym bądź razie PRZY SZUKANIU TERENÓW EMIGRACYJNYCH DLA ŻYDÓW, NA PLAN PIERWSZY WYSUWA SIĘ PALESTYNA.

To też, mimo obecnych zaburzeń, mimo rozpętania się krwawej akcji terorystycznej, teraz już z obu stron, mimo dotychczasowych niepowodzeń mandatowej polityki angielskiej, można mieć nadzieję, że dyplomaci brytyjscy, przynagleni tak licznymi czynnikami, znajdą wyjście z dzisiejszych trudności.

———

Wybory samorządowe muszą być apolityczne

Główna batalia

o czteroprzymiotnikowy system wyborczy

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone debacie nad ustawami samorządowymi. W obradach bierze udział premier gen. Sławoj-Składkowski, wicemin. Korsak i wyżsi urzędnicy M.S.Wewn.

Jako pierwszy rozpatrywany był projekt ustawy o wyborach radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

Referat wygłosił pos. Duch.

Obecnie obowiązująca ordynacja dla miast ma liczne wady. System głosowania na sztywne listy pociąga za sobą utrzymanie się kryteriów politycznych przy wyborach.

WYBORY SAMORZĄDOWE MUSZĄ BYĆ APOLITYCZNE.

Radny nie może być mandatariuszem stronnictwa, tak samo jak poseł nie może być ślepym narzędziem stronnictwa. Jest to sprawa dobrych obyczajów politycznych. Nie należy zaglądać w duszę obywatela, który w drodze wyborów wchodzi do organu samorządowego, dla zbadania, co on myśli, lecz trzeba baczyć na to, co on robi z punktu widzenia interesu państwowego. Ten błąd ordynacji wyborczej z r. 1933 powinien być naprawiony.

DRUGI BŁĄD ORDYNACJI

tkwi w tym, że dopuszcza ona możność skupiania wszystkich głosów na jednego lub kilku kandydatów. Wywołało to walki personalne.

Trzecim, ważniejszym błędem jest to, że

ZA WIELE POSTANOWIEŃ PRZERZUCA SIĘ DO REGULAMINÓW WYBORCZYCH,

co daje zbyt duże uprawnienia władzom administracyjnym.

GŁÓWNA BATALIA

co do systemu wyborów rozegrała się przy art. 6 projektu rządowego, przewidującego wybory 4-przymiotnikowe. Artykuł ten utrzymał się w brzmieniu rządowym.

Komisja zaostrzyła nad niektórymi czynnościami kontrolę czynnika obywatelskiego.

Termin ostateczny zgłaszania kandydatów ustalono w ten sposób, by wypadał on po ostatecznym ustaleniu spisów wyborczych. Ewentualne cofnięcie podpisu pod listą nie ma żadnych skutków prawnych i podpis jest nadal ważny.

PROJEKTOWANA USTAWA STANOWI BEZ WĄTPIENIA POSTĘP

w porównaniu do obecnie obowiązującej ordynacji miejskiej.

Ustawa przyjmuje zasadę większości a równocześnie zasadę proporcjonalności.

Zarzewie

zwartą ideową organizacją

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — l. r.). W Warszawie odbyło się przy bardzo licznej frekwencji ogólne zebranie członków warszawskiego skupienia Zarzewia. Zjawili się m. in. prez. N. I. K. Helczyński, min. Ulrych, posłowie Waszkiewicz, dr Wojciechowski i in. Po wysłuchaniu sprawozdań i b. szczegółowym omówieniu ostatnich faktów, jakie miały miejsce na terenie Zarzewia, zebrani jednomyślnie uchwalili pełne zaufanie dla zarządu głównego i stwierdzili, że Zarzewie stanowi zwartą ideową organizację.

Dwie następne rezolucje stwierdzają, że Zarzewie nie ma nic wspólnego z Falangą i grupą Jutra Pracy, jak różnież z wydawanym na Śląsku pismem „Szlakiem Zarzewia". Zebraniu towarzyszył poseł Waszkiewicz, który równocześnie złożył sprawozdanie. Imieniem skupienia lwowskiego przemawiał poseł dr Br. Wojciechowski.

Równocześnie dowiadujemy się, że zarząd główny Zarzewia wydał komunikat, w którym donosi, że zawieszony przed niedawnym czasem w prawach członkowskich St. Pogoda ze Śląska, został wyrokiem sądu koleżeńskiego uniewinniony. W stosunku do dwóch innych członków skupienia śląskiego zawieszonych w prawach członków, postępowanie trwa nadal.

———

Na najbliższej sesji Sejmu
będzie definitywnie rozwiązany problem serwitutów

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — l. r.) Wobec podniesienia w ostatnich czasach na łamach prasy fachowej i codziennej zagadnienia likwidacji służebności (serwitutów) w województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i części województwa śląskiego, poinformowaliśmy się o stanie tej sprawy, w której rozwiązaniu zainteresowane są liczne rzesze włościaństwa, większa własność ziemska i szerokie koła leśników. Ostateczne rozwiązanie za gadnienia zniesienia serwitutów może nastąpić na jesieni rb. wkrótce po otwarciu sesji sejmowej.

W Sejmie znajduje się już projekt ustawodawczy złożony przez posła Hylę i dotąd nie rozpatrzony. Nastąpi to na najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu. Podstawowy art. 1. projektu przewiduje, że z mocy ustawy ulegają zniesieniu na podstawie umowy albo w trybie przymusowym, wszelkie służebności tego rodzaju jak prawo wrębu, poboru drzewa i innych produktów leśnych w lesie obcym, likwidacji ulegają dalej prawo paszy na obcych gruntach i serwituty polowe, oraz wszelkie prawa wspólnego posiadania i używania gruntów.

Na podstawie tej samej ustawy dokonany będzie podział wynagrodzeń za zniesienie serwitutów, podział pastwisk wspólnych z dworem oraz zamiana gruntów używanych wspólnie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że dzięki wspólnej akcji zainteresowanych serwitutem włościan i właścicieli gruntów obciążonych serwitutami, szybkie i sprawiedliwe załatwienie sprawy serwitutów może być w ciągu najbliższych miesięcy osiągnięte.

Marszałek Sławek nie tworzy żadnej partii

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — l. r.) Prasa konserwatywna stwierdza autorytatywnie, że wszelkie pogłoski o zamiarach stworzenia przez płk Sławka nowego ugrupowania politycznego, są z gruntu nieścisłe.

Wiciowcy na kursie ZMP

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — l. r.) W Garwolinie odbywał się w ostatnim czasie kurs ideowy działaczy Zw. Młodej Polski. Na kurs ten organizatorzy zaprosili kilku wybitnych wiciowców w charakterze gości, którzy przybyli licznie, nawiązując z członkami ZMP wzajemne dyskusje.

Wspaniały rozwój
porozumiewawczych komisyj pracowniczych

Warszawa, 8. 7. (PAA.) Od chwili ostatniego kongresu pracowniczego w Warszawie, we wszystkich ośrodkach pracowniczych w kraju powstają w sposób samorzutny z inicjatywy poszczególnych związków pracowniczych, lokalne porozumienia międzyorganizacyjne. Obecnie działa w kraju przeszło 200 okręgowych, powiatowych komisji porozumiewawczych, zorganizowanych na wzór Centralnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie. Akcja ta rozwija się w sposób żywiołowy. W dalszym ciągu, co pewien czas powstają nowe komisje. — Ruch ten jednak nie zawsze znajduje zrozumienie u czynników kierowniczych w poszczególnych instytucjach. W czerwcu b. r. powstała komisja porozumiewawcza w Chrzanowie, skupiająca kilkanaście oddziałów związku i kilka tysięcy miejscowych pracowników. Na czele tej komisji stanął p. Gacek, prezes miejscowego oddziału Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ. — Bezpośrednio po utworzeniu komisji porozumiewawczej p. Gacek otrzymał wymówienie ze stanowiska, jakie zajmuje w Ubezpieczalni Społecznej w Chrzanowie. Dyrektorem Ubezpieczalni chrzanowskiej jest p. Piotrowski, b. szef personalny Zakładu Ubezp. Społecznych w Warszawie.

Prowokacyjne wystąpienie
na chorzowskim zjeździe Niemców

Chorzów, 8. 7. (PAA) Na zjeździe Niemców w Chorzowie, należącym do „Volksbundu", przemawiał dr. Ulitz, porównując strajk szkolny dzieci Volksbundowców do strajku dzieci polskich w czasach niewoli we Wrześni. Trzeba nadmienić, że strajki szkolne są wywoływane przez Volksbundowców, którzy dla tej akcji przekupują rodziców-renegatów, przeważnie ogłupiając ich. Porównanie to, uczynione przez dr. Ulitza, wywołało duże oburzenie wśród społeczeństwa polskiego na Śląsku, które określa to wystąpienie mianem prowokacji.

Musimy zaktywizować bilans handlowy
Jak rozwinąć ekspansję eksportową do krajów zamorskich

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — l. r.). Bierność naszego bilansu handlowego nie przedstawiała dotąd groźniejszego obciążenia bilansu płatniczego i nie od biła się na stanie rezerw kruszczowodewizowych naszej instytucji emisyjnej. Ze względu jednak na dominujące obecnie znaczenie obrotów towarowych w bilansie płatniczym Polski, sprawa zaktywizowania naszego bilansu handlowego względnie zmniejszenia jego salda ujemnego, wzrastające go zwłaszcza w roku bieżącym, staje się ponownie jednym z najważniejszych zagadnień naszej gospodarki.

Jeżeli przyjrzeć się cyfrom naszych obrotów z zagranicą w ostatnich latach po kryzysie, to stwierdzić trzeba, że ilościowo i jakościowo wzrosły one bardzo wydatnie, zarówno po stronie wywozu, jak i przywozu, przy czym musimy zauważyć, że przywóz towarów z zagranicy znacznie przewyższa nasz wywóz, dając nam w rezultacie saldo niekorzystne. Saldo to, występujące od ubiegłego roku, jest wynikiem silnego wzrostu przywozu, któremu nie dorównała odpowiednia zwyżka wartości naszego wywozu towarowego.

Jednym z objawów pomyślnej koniunktury jest niewątpliwie wzrost przywozu: coraz większa jest zdolność nabywcza ludności, wzmaga się ruch inwestycyjny. Wówczas zwiększony popyt na towary znajduje swe odbicie we wzrastającym wskaźniku przywozu.

Stwierdzając, że obecnie przywóz do Polski jest konieczny ze względu na surowce, nie możemy jednak zamykać oczu na fakt wzrostu ujemnego salda naszego bilansu handlowego. Jeżeli więc chcemy utrzymać niezbędny dla obecnej koniunktury wewnętrznej przywóz i przywrócić do pewnego stopnia zachwianą równowagę bilansu handlowego, to powinniśmy bezwzględnie rozwinąć naszą ekspansję w kierunku wzmożenia wywozu, zwłaszcza do tych krajów, z którymi posiadamy saldo ujemne.

Dane statystyczne wskazują, że krajami takimi są kraje zamorskie, skąd sprowadzamy surowce, głównie za gotówkę, nie płacąc za nie towarami. Dlatego też w interesie naszego eksportu, zdaniem sfer gospodarczych, leży nawiązanie bliższych kontaktów z tymi rynkami, które w większości wypadków nie stosują ani ograniczeń kontyngentowych, ani dewizowych.

Tragiczny bilans powodzi:
1.700 ofiar ludzkich
i 4.000 zniszczonych budynków

Tokio, 8. 7. (PAT) Powódź w prefekturze Hyogo, w której znajduje się miasto Kobe, pociągnęło za sobą 1700 ofiar ludzkich, z czego 311 zabitych, 1399 rannych i 430 zaginionych. Około 4000 budynków uległo zniszczeniu. Straty materialne oceniane są na 100 milionów jen.

Orędzie cesarskie
w rocznicę wojny chińskiej

Tokio, 8. 7. (PAT) Rocznicę rozpoczęcia walk w Chinach cała Japonia uczciła minutą milczenia. Premier ks. Konoyae opublikował orędzie cesarskie, w którym cesarz wyraża zadowolenie z pomyślnego obrotu sytuacji w Chinach, osiągniętemu dzięki odwadze żołnierzy japońskich. Orędzie głosi, że celem walki jest ustalenie trwałej współpracy pomiędzy Japonią a Chinami oraz wzywa do mobilizacji wszystkich sił narodu.

Premier ks. Konoye opublikował odezwę, w której stwierdza, że obalenie antyjapońskiego reżimu w Chinach oraz ustalenie ścisłej współpracy chińsko-japońskiej zapewnią długoletni spokój i porządek w Azji, co będzie stanowiło cenny wkład w dzieło powszechnego pokoju.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — l. r.) Dowiadujemy się, że we wrześniu zorganizowany ma być w Lublinie kongres Stronnictwa Demokratycznego. W związku z tym mówi się o założeniu w Lublinie dziennika demokratycznego.

Ulgi podatkowe
dla eksporterów-rzemieślników

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 24 ub. m. zwolniło od podatku przemysłowego od obrotu eksport wyrobów rzemieślniczych, dokonany przez zakłady rzemieślnicze w 1938 r. na rachunek „Centrali Handlowej Rzemiosła" sp. z o. o. w Warszawie. Ulga ta przysługuje z urzędu i będzie miała zastosowanie po raz pierwszy przy wymianie podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r., t. zn. przy złożeniu zeznania w terminie do dnia 1 marca 1939 r. Ulga ta przysługuje jedynie zakładom rzemieślniczym, prowadzącym prawidłowe, uproszczone księgi handlowe.

Krwawe awantury w Haifie
20 Arabów i 6 Żydów zabitych

Jerozolima, 8. 7. (PAT.) Wedle oficjalnego komunikatu, podczas wczorajszych walk w Haiffie, zostało zabitych 20 Arabów i 6 Żydów, natomiast 92 Arabów i 11 Żydów odniosło rany. 52 Arabów znajduje się w szpitalu.

W związku z tymi wydarzeniami policja dokonała wielu aresztowań wśród sjonistów i rewizjonistów. Aresztowano m. in. dr Waszyca, członka Żydowskiej Rady Narodowej.

Biskupi greckokatoliccy
nie wzięli udziału w pogrzebie gen. Tarnawskiego

Lwów, 8. 7. Pisma ukraińskie, zamieszczając obszerne sprawozdanie z pogrzebu gen. Tarnawskiego we Lwowie, nadmieniają, że biskupi greckokatoliccy z Przemyśla i Stanisławowa, mimo zapowiedzi, nie wzięli udziału w pogrzebie.

W całym kraju pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach zmiennych z przewagą kierunków południowych. Widzialność dobra.

Znaczenie nowej ustawy lekarskiej

Sprawę nowej ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej uważamy za tak doniosłą, iż jeszcze raz do niej powracamy.

Według projektu ustawy, przedyskutowanej ostatnio w Sejmie, lekarz musi w ciągu pięciu lat po uzyskaniu dyplomu przez dwa lata odbywać praktykę w gminach wiejskich lub małych miasteczkach. Ponadto ustawa przewiduje utworzenie 200 stypendiów po 120 zł. miesięcznie dla studentów medyków, synów włościan, przysługujących im przez cały czas studiów łącznie z okresem praktyki w szpitalu i zobowiązujących ich do przepracowania na wsi w charakterze lekarzy tej samej liczby lat, przez które brali stypendia. Wreszcie projekt przewiduje stworzenie przy wydziałach medycznych specjalnych kursów, uwzględniających potrzeby wsi, oraz powiększenie liczby szpitali i udostępnienie ich ubogiej ludności wiejskiej, tworzenie jak najliczniejszych ośrodków zdrowia itp.

Ustawy takiej domaga się już od dawna katastrofalny stan zdrowotny naszej wsi. Opinia publiczna uważa powszechnie wieś za zdrowszą od miasta. Rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. Obfitość powietrza i słońca jest bezsilna wobec gwałcenia przez ludność wiejską elementarnych zasad ochrony zdrowia.

Badając statystykę śmiertelności można zauważyć fakt uderzający: jakkolwiek odsetek zgonów zmniejsza się stale zarówno w miastach, jak i na wsi, tempo tego stopniowego spadku jest wyraźnie niekorzystne dla ludności wiejskiej. I tak np. na 10 tys. mieszkańców zmarło w województwach zachodnich w r. 1923 w miastach 19,0, na wsi 16,0, ale już w r. 1925-ym w miastach 17,0, a na wsi 14,7. Jeszcze wyraźniej dostrzegamy ten objaw na danych z b. zaboru rosyjskiego. Na 10 tys. mieszkańców zmarło w r. 1906 w miastach 22,8, na wsi 21,6, ale w dwa lata później w miastach 20,6, natomiast na wsi 21.1.

Tak było przed 30 laty, gdy zaczęto obserwować ten objaw, występujący coraz wyraźniej w miarę jak postępowała higiena publiczna w miastach, w miarę jak powstawały wielkie instalacje sanitarne. Kanalizacja, wodociągi, kamery dezynfekcyjne — szybko obniżyły odsetek umieralności w miastach. W ten sposób wieś, posiadająca korzystniejsze warunki naturalne, została stopniowo wyprzedzona przez miasto.

Nie lepiej sprawa ta przedstawia się dziś. Kontrast pomiędzy wielkimi ośrodkami miejskimi a zapadłą wsią jest może jeszcze większy. Szczególniej u nas, gdzie na 10.000 mieszkańców przypada zaledwie 3,7 praktykujących lekarzy, gdzie dziesiątki kilometrów dzielą nieraz od najbliższego szpitala, gdzie „znachor" zbiera obfite żniwo... Sprzyja zaś temu stanowi rzeczy niemal śrędniowieczne zacofanie niektórych połaci naszego kraju.

W tych warunkach dur brzuszny, zimnica, jaglica, choroby weneryczne i gruźlica zbierają obfite żniwo. Coraz większą uwagę zwraca fakt, że gruźlica w miastach, położonych nawet w okręgach przemysłowych, zmniejszyła się w znacznie większym stopniu, niż na wsi.

Łatwo zrozumieć taki stan rzeczy, jeśli spojrzeć na warunki życia naszej wsi. A choćby tylko jej warunki mieszkalne. Mamy mało, niestety, danych statystycznych w tej dziedzinie, te dane jednak, które posiadamy, są aż nadto wymowne... Pewne światło na tę sprawę rzuciła ankieta o stanie mieszkań służby folwarcznej. Według tej ankiety jeszcze przed niewielu laty mieszkania 1-izbowe stanowiły 85,05% ogólnej liczby mieszkań. Na jedno mieszkanie przypadało przeciętnie 6 osób, zdarza się jednak bardzo często, że w jednej izbie mieszka i 10 osób... 57,94% tych mieszkań jest ciemnych, 23,02% niedostatecznie oświetlonych światłem dziennym. Sprzyja to rozwojowi bakteryj chorobotwórczych. Jeśli chodzi o przewietrzanie mieszkań, to jest ono przeważnie uniemożliwione, gdyż 83,81% mieszkań nie ma „lufcików", a w 39,58% okna są w ogóle nieotwieralne. Wskutek ubóstwa i ciasnoty pomieszczeń liczba łóżek jest niedostateczna. 1 łóżko przypada na 2,64 mieszkańca. Zaledwie 20,5% ma podłogi drewniane. Wszystkie warunki sprzyjają zatem rozwijaniu się i szerzeniu chorób zakaźnych.

Dodajmy, że większość ludności wiejskiej korzysta z wody wątpliwej jakości ze studzien odkrytych. Około 10% ludności — nie zważając na obowiązujące przepisy sanitarne — pije wodę nie nadającą się w ogóle do użytku, jako pochodzącą ze źródeł naturalnych otwartych (strumieni, rzek, stawów, jezior).

Wieś jest owym wiecznym źródłem odrodzenia dla każdego narodu; jeżeli jednak to źródło wciąż się zatruwa, wskutek najprymitywniejszych warunków — trzeba temu położyć kres. Niedolę sanitarną wsi polskiej czas najwyższy usunąć. Szczególniej, że Polska wymaga usilnej, wytężonej pracy. A na pracę prawdziwie wydajną zdobyć się może jedynie naród zdrowy.

Kabe.

Znamienna ewolucja

Socjaliści belgijscy zrozumieli potrzebę konsolidacji

Szef rządu, a zarazem minister spraw zagranicznych Belgii, p. Spaak, jest z przekonań osobistych i długoletniej przynależności partyjnej — socjalistą. Jednak p. Spaak tym właśnie różni się od — tak dobrze nam zresztą znanego — typu polityka socjalistycznego, że nie ugrząsł w doktrynerstwie, nie ogląda otaczającej go rzeczywistości tylko z punktu widzenia zasad marksizmu. Wręcz przeciwnie: umie odgrodzić się od doktryny socjalistycznej w imię racji stanu i realnych potrzeb swego państwa i narodu.

Ostatnio właśnie premier Spaak wypowiedział się na temat kierunku zarówno polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej Belgii. I trzeba, by pogląd tego męża stanu, czołowej postaci w państwie, dotarł do świadomości i naszych wyznawców socjalizmu. Właśnie jako przykład tej ewolucji, którą socjalista — Spaak przebył, a od której jeszcze nasi działacze i przywódcy socjalistyczni są bardzo dalekio... Otóż premier Spaak ustala dla polityki zagranicznej swego państwa następujące linie kierunkowe:

Po pierwsze — trzymać się zdala od wszelkich sporów ideologicznych, natomiast zapewniać sobie tylko realne gwarancje, zgodne z położeniem geograficznym kraju.

Po wtóre — stojąc bezwzględnie na stanowisku pokojowym, stanowczo bronić się przeciw temu, aby terytorium państwa stanowić mogło drogę przechodzenia jakichkolwiek armii, a tym samym stać się mogło łupem jakichś najeźdźców.

Po trzecie — stworzyć w państwie silną armię w obronie własnej niepodległości.

Po czwarte — porzucić koncepcje „zbiorowego bezpieczeństwa", gdyż jest to „przestarzała ideologia", na której opierać nie sposób bezpieczeństwa kraju.

Czytając te zasady, nie możemy się opędzić wrażeniu, że są one nam bardzo dobrze znane i bardzo nam bliskie. I nie mylimy się. Bo właśnie te same zasady polityki zagranicznej pochodzą z głębokich przemyśleń i doświadczeń Józefa Piłsudskiego, są u nas przez wiele już lat realizowane przez kierownika naszej polityki zagranicznej, ministra Becka. My właśnie wnieśliśmy do naszej palityki zasadę unikania „sporów ideologicznych"; myśmy zażądali od sąsiadów „realnych gwarancji, zgodnych z naszą sytuacją geograficzną"; my uznaliśmy „zbiorowe bezpieczeństwo" za fikcję, opartą na przestarzałych już pojęciach; i my też „obronę Polski" oparliśmy na silnej armii, by państwo nasze nie stało się terenem przemarszów, a tym samym i możliwych zakusów najeźdźczych.

Gdzie jednak te podstawowe zasady spotykały się u nas z najliczniejszymi zastrzeżeniami, krytyką, nieufnością? Kto przeciw nim najgoręcej występował? Właśnie nasi socjaliści... I tu się okazuje obecnie, że czołowy socjalista belgijski z chwilą, gdy czuje na sobie brzemię odpowiedzialności za państwo, staje bezwzględnie na stanowisku identycznym do tego, które Polska zajęła od lat wielu. Ale nie tylko co do polityki zagranicznej premier Spaak wypowiada zasady, jakby żywcem przejęte od naszych linii kierunkowych. Również i politykę wewnętrzną swego państwa chciałby p. Spaak oprzeć na podstawach, jakie obóz, który Polsce wywalczył niepodległość a od dwunastu przeszło lat dzierży odpowiedzialność za losy państwa, uznaje za jedynie słuszne i skuteczne.

Premier Spaak oświadcza, że „obecnie nadeszła godzina do jak najszerzej pojętej solidarnej współpracy między poszczególnymi klasami społecznymi", że „eksperyment sowiecki" zawiódł pod każdym względem — i społecznym i gospodarczym — że świat pracy „został oszukany w swych nadziejach", że są obecnie „inne drogi realizacji bardziej aktualne i bardziej skuteczne od rewolucyjnego marksizmu".

Jakie to drogi? Odpowiada socjalista — premier Spaak:

— „Konieczność zjednoczenia wszystkich sił narodowych!"

I znów — jak odnośnie do zasad polityki zagranicznej — mamy tu ewolucję w poglądach na zasady polityki wewnętrznej, od której jeszcze tak dalecy są nasi wyznawcy socjalizmu... Dla nich dogmat walki klasowej wciąż jeszcze jest alfą i omegą działania publicznego, a pojęcie solidarnej współpracy czymś zgoła obcym, a już „zjednoczenie sił narodowych" synonimem reakcji. A właśnie socjalista Spaak w poczuciu swej odpowiedzialności za państwo woła: droga, wiodąca przez walkę klasową, droga, prowadząca przez zjednoczenie sił narodowych — jedynie dobra i skuteczna. Myśmy na tę drogę weszli i z niej nie zboczymy. Uznaliśmy ją bowiem za właściwą, odpowiadającą zarówno naszym potrzebom wewnętrznym, jak i konieczności wzmożenia naszego potencjału obronnego w stosunku do świata zewnętrznego. Do tych samych wykładni politycznych doszedł czołowy mąż stanu Belgii, wyszły ze szkoły marksizmu i bynajmniej nie negujący swego pochodzenia z tej szkoły ideologicznej. Czyżby to naszym doktrynerom socjalistycznym nie dawało do myślenia i czyżby nie powinni zastanowić się nad tak znamiennym faktem, że premier-socjalista w Belgii rzuca hasło: „zjednoczenia wszystkich sił narodowych"?

K. G.

Rusyfikatorska akcja sekciarzy na ziemiach wschodnich

Warszawa, 8. 7. Ag. „Echo" podaje, że w ostatnich czasach daje się zauważyć na kresach wielki napływ wędrownych misjonarzy. Sekty baptystów i badaczy pisma świętego poza ultraszowinistycznym i antypolskim „Pislancem Prawdy", wydawanym przez „Majaka" łódzkiego, wydają dwa pisma po rosyjsku: „Christiański Sojuz" w Kobryniu i „Gostia" w Warszawie. To drugie pismo posiada znaczny nakład i jest wydawane w Warszawie przez Stow. Wzaj. Pom. Ewangel. Chrześć., które zatrudnia dużo Rosjan.

Po rosyjsku wydawane pismo „Gost'" służy pośrednio dziełu rusyfikacji naszych ziem wschodnich i jest przeważnie rozpowszechniane w rejonach: ukraińskim i na Polesiu, gdzie ludność starsza jeszcze pamięta język rosyjski.

Gorąca debata w Sejmie

Sprawa dóbr pounickich na plenum

Niezwykłe postulaty Ukraińców — Jak wygląda praca kleru ukraińskiego? — Dyskusja nad ustawą aprowizacyjną

Warszawa, 7. 7. (PAT)

Poseł Kroebl referował rządowy projekt ustawy o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których kościół katolicki został pozbawiony przez Rosjan.

Na skutek porozumienia Rządu Polskiego ze Stolicą Apostolską Papież wyznaczył jako swego delegata kard. Hlonda a Rząd Polski min. Świętosławskiego, którzy wspólnie opracowali tekst układu, który ma być obecnie ratyfikowany.

Ogólny obszar ziem pounickich trudno ściśle dzisiaj określić. W przybliżeniu wynosi on: na terenach, które wchodzą w skład Państwa Polskiego 48.700 ha, z czego w posiadaniu kościoła katolickiego znajduje się około 8.000 ha. Niewielka ilość jest z posiadaniu cerkwi prawosławnej, a około 40.000 ha zostało rozparcelowanych między osadników wojskowych i innych parcelantów. Układ obecnie nie zmienia nic w stanie faktycznym, a ustala tylko stan prawny i załatwia tym samym jedną z bolączek ziem wschodnich i chełmszczyzny.

Pos. ks. Downar zaznacza, że ustawa jest dowodem chęci zatarcia skutków niewoli politycznej.

Pos. Skrypnyk zaznacza z uwagi na nastroje wśród społeczeństwa prawosławnego i na brak stosunków prawnych kościoła prawosławnego nie można powiedzieć, aby układ ten przychodził w najwłaściwszym czasie.

Punkt 6 tego układu stwarza możliwości bardzo dowolnego postępowania władzy administracyjnej, jeśli idzie o rewindykację mienia pounickiego. W odkładaniu załatwienia statutu kościoła prawosławnego widzi mówca dalsze niebezpieczeństwo dla prawosławia.

Poseł Baran jest m. in. zdania, że **nie może kościół rzymsko-katolicki rościć sobie prawa jurydycznego do tego, aby był sukcesorem dóbr pounickich.**

Poseł Olszewski wskazuje, że posłowie ukraińscy przenieśli dyskusję z ustawy, która reguluje normy dla załatwienia spraw pewnych dóbr — na szerszą płaszczyznę. Sama ustawa nie godzi ani w interesy prawosławia, ani w interesy społeczeństwa ukraińskiego.

Poseł Hondysar oświetla stan rzeczy na terenie powiatu biłgorajskiego. Przez długie lata, jak wynika z dokumentów, cerkiew prawosławna liczyła zaledwie kilku parafian. Trzeba było dopiero całej martyrologii unitów i przepisywania ich siłą, aby ilość parafian zwiększyła się. Nie ma tam dziś rodziny prawosławnej, któraby nie pochodziła właściwie z rodziny katolickiej. Są dowody na to, że nawet ci **wszyscy dzisiaj prawosławni, a właściwie politycy ukraińscy, którzy jeżdżą z delegacjami o rzekomych krzywdach, pochodzą z rodzin katolickich.** Politycy ukraińscy żądają wciąż zmiany księży, wyznając w końcu, że chodzi im o takiego księdza, któryby potrafił prowadzić robotę społeczną. Jak ta robota społeczna wygląda, mieliśmy dowody, kiedy przyszedł nowy ksiądz, pochodzący z Małopolski Wschodniej i studiujący teologię w Czecho-Słowacji. Zaczął on przekonywać ludność, która wciąż mówiła po polsku i uważała się za Polaków, ludność widząc fermenty polityczne żągowała na to i zarówno katolicy jak prawosławni wystąpili z memoriałem do ministerstwa, **żądającym usunięcia z powiatu biłgorajskiego 6 księży nieetatowych jako zbędnych i prowadzących tylko politykę.** O praktykach tych księży niech świadczy fakt, **że nazwiska czysto polskie, nietknięte nawet przez carat, ukrainizowali, zmieniając np. nazwisko Rączka na Rucyka. Tak oto wygląda krzywda prawosławia.** (Huczne oklaski.)

Poseł Hutten-Czapski podkreśla, że twierdzenie p. Barana, iż jedynym spadkobiercą gruntów, o którym mowa w ustawie, powinien być kościół grecko-katolicki, wskazuje na jakieś pomieszanie pojęć co do obrządków. Nie można bowiem przeciwstawiać sobie obrządku unickiego i katolickiego. Odpowiedzią na to jest podpis księdza nuncjusza papieskiego, figurujący na układzie; kościół katolicki bowiem reprezentuje wszystkie obrządki.

Poseł Wagner: Ustawa ta bynajmniej nie ma takiego charakteru, jaki chcą jej nadać posłowie ukraińscy, ażeby utrudniała współżycie ludności polskiej i ukraińskiej rzymsko-katolickiej czy prawosławnej.

Dziwi mnie wystąpienie panów w obronie rzekomo religii prawosławnej. Gdyby chodziło o ziemie, zamieszkałe wyłącznie przez Ukraińców, gdzie prawosławie posiada wiekowe uzasadnienie historyczne, może moje zdziwienie byłoby mniejsze. Ale tu chodzi: ziemie etnograficznie polskie, które w okresie niewoli doznały przemocy imperializmu rosyjskiego. W rewindykacji stanu posiadania my nie opieramy się na tym, że jesteśmy narodem panującym w państwie, ale przede wszystkim na prawie moralnym, którego — śmię twierdzić — panowie tutaj nie reprezentują.

Polityka agresywna dla rozszerzania ukraińskiego stanu posiadania spotka się z należytym odporem nie tylko rządu i parlamentu, ale także miejscowej ludności polskiej.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca p. Kroebl.

Marszałek oświadcza, że nie może poddać pod głosowanie wniosku p. Wołkowa o powołanie komisji sejmowej do zbadania spraw kościoła prawosławnego, ponieważ Konstytucja nie przewiduje tego rodzaju prac parlamentu.

W głosowaniu projekt ustawy został przyjęty w 2 i 3 czytaniu.

Pos. Sikorski referował nowelę do ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 31 marca 1939 r.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Snopczyński referował następnie projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Podkreślił on, że ustawa jest narzędziem rządu w realizacji polityki aprowizacyjnej, która stanowi jeden z czynników siły militarnej państwa. Rząd musi mieć możliwość usuwania zapór w pracy nad wyposażeniem kraju w należyte rezerwy aprowizacyjne. Droga do właściwego zaaprowizowania kraju prowadzi przez zwiększenie produkcji i właściwą organizację handlu.

Pos. Prystorowa oświadcza, że zagadnienie aprowizacji musi być traktowane w płaszczyźnie obronności kraju i w tej dziedzinie musimy dążyć do uaktywnienia naszego życia. Dlatego będzie mówczyni głosowała za tym projektem ustawy.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Łubieński referował nowelę do dekretu Prezydenta o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej.

Komisja przyjęła rezolucję, która wzywa rząd, ażeby w kosztach produkcji cukru dla handlu, szczególnie detalicznego, uwzględniony był godziwy zysk, zabezpieczający opłacalność racjonalnej dystrybucji.

Poseł Sikorski wskazuje, że gospodarka cukrowa była a do pewnego stopnia jeszcze jest płaszczyzną swoiście pojętego solidaryzmu gospodarczego — mianowicie łączyła interesy skartelizowanego przemysłu z rzekomymi interesami rolnictwa. Większość rolnictwa zrozumiała szkodliwość polityki kartelowej. Obecnie przejmuje ministerstwo rolnictwa z rąk ministra skarbu gestię w kartelu cukrowym.

Zdaniem mówcy skuteczniejszym lekarstwem byłoby rozwiązanie kartelu.

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Rezolucja również została uchwalona.

Poseł Dębicki referował projekt ustawy o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

Projekt ustawy, który jest przedmiotem dzisiejszych obrad, dotyczy produkcji zwierzęcej. Podstawową rzeczą jest usprawnienie obrotu.

Do projektu ustawy zgłoszono szereg wniosków mniejszości.

Następnie przemawiał minister Rolnictwa i Reform Roln. Poniatowski.

W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski mniejszości i przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł ks. Lubelski referował rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R.P. w sprawie wykonywania praktyki lekarskiej.

Projekt zmierzał do tego, aby przez zamknięcie na czas określony listy członków Izb Lekarskich w poszczególnych okręgach lub miejscowościach powstrzymać osiedlanie się lekarzy w miastach, gdzie pomoc lekarska jest dostatecznie zabezpieczona i zmusić ich do osiedlania się w miejscowościach mniejszych zwłaszcza po wsiach. Projekt przewidywał 3-letni przymusowy pobyt w mniejszych miejscowościach, dopuszczając szereg wyjątków.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Wpłynęły i zostały przyjęte do laski marszałkowskiej m. in. następujące interpelacje: p. Tarnowskiego w sprawie konsekwencji wynikających z okólnika Min. Spraw Wewn. z dn. 24 czerwca br. do wszystkich wojewodów, p. Krzeczunowicza w sprawie wykonania zarządzeń dotyczących estetycznego wyglądu miast i wsi, p. Budzyńskiego w sprawie szkolnych podręczników żydowskich, zawierających bajeczki szkodliwe dla narodu polskiego, p. Michałowskiego w sprawie wystąpienia czasopisma „Ostland" przeciw rzemiosłu polskiemu.

Na tym posiedzenie zamknięto. Następnie dziś o godz. 11.

Abisynia — kraj przyszłości

Nikłe wyniki pracy Włochów
w zawojowanym państwie

Paryż, 7. 7. (PAT) Ostatni misjonarz francuski w Abisynii, biskup Harraru ks. Jarosseau, powrócił do Francji po 57 latach pobytu w Abisynii.

Ks. biskup Jarosseau oświadczył przedstawicielowi „Figaro", że misjonarze francuscy pracowali w Abisynii niezwykle w ciężkich warunkach przez 37 lat. Dopiero od 1916 r. z chwilą objęcia władzy przez ostatniego negusa uzyskali pewne ułatwienia.

Zapytany o wrażenia z obecnej sytuacji w Abisynii, msgr. Jarosseau oświadczył, że obecnie kraj jest pacyfikowany. Żadnych powstań nie ma. Ludność patrzała na przybywających Włochów jako na oswobodzicieli w nadziei, że zostaną zlagodzone podatki i ciężary. **Włosi sądzili na ogół, że przybywają do kraju bogatego. Zawiedli się na razie, gdyż w chwili obecnej kraj nie eksploatuje żadnych bogactw i wielka część ludności żyje po prostu z jałmużny Włoch, które wydają tam bardzo wiele.**

Akademicki kurs kolonialny

Gdynia, 7. 7. (PAT) Wczoraj otwarty został w Gdyni akademicki kurs kolonialny zorganizowany przez Akademicki Związek Morsko-Kolonialny pod protektoratem p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Kurs trwać będzie do końca bieżącego miesiąca.

Buerckel stara się o zatrudnienie
dla członków organizacyj szturmowych

Wiedeń, 7. 7. (PAT) Komisarz Buerckel zwrócił się w odezwie do kierowników przedsiębiorstw austriackich z żądaniem dodatkowego zatrudnienia członków S.A. i S.S., motywując to zasługami członków partii, co stwarza dla kierowników przedsiębiorstw obowiązek danit im pracy. Przedsiębiorstwo zatrudniające 40 robotników winno przyjąć conajmniej 1 członka S.A. lub S.S. Akcję tę, która ma być zresztą ukończona w ciągu dni 14, przeprowadzać będą partyjni kierownicy okręgowi.

Wiedeń, 7. 7. (PAT) Na mocy rozkazu komisarza Buerckla wysłano z całej Austrii 75 kierowników okręgowych na specjalne przeszkolenie do Zagłębia Saary.

Wiedeń, 7. 7. (PAT) W Austrii nastąpiła obniżka cen benzyny, której litr kosztować będzie odtąd od 39 do 42 fenigów.

Wiedeń, 7. 7. (PAT) Kanclerz Hitler przyjął nadane mu obywatelstwo honorowe w miejscowości Ottenschlag w Austrii, z której się wywodzą jego przodkowie.

Kombatanci niemieccy w krypcie Srebrnych Dzwonów

Kraków, 7. 7. (PAT) Wczoraj w nocy przybyła do Krakowa z Zakopanego wycieczka kombatantów niemieckich.

Z dworca kolejowego goście niemieccy udali się do przygotowanych apartamentów. Kombatantom niemieckim towarzyszy prezes Federacji P.Z. O.O. gen. Roman Górecki wraz z sekretarzem generalnym Zarządu gł. Federacji mjr. Ludyga-Laskowskim.

Rano kombatanci niemieccy udali się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego złożyli u Jego trumny wspaniały wieniec z napisem: „Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — Kombatanci niemieccy".

Po zwiedzeniu Zamku królewskiego na Wawelu oraz cenniejszych zabytków miasta goście udali się na Sowiniec, gdzie na szczycie kopca Józefa Piłsudskiego złożyli wiązankę kwiatów.

W godzinach popołudniowych wyjechali do Wieliczki dla zwiedzenia tamtejszych salin. Po powrocie do Krakowa goście niemieccy podejmowani byli wieczorem obiadem koleżeńskim, wydanym przez krakowską Federację Kombatantów.

Polska nie weźmie udziału w obradach w Evian

Evian, 7. 7. (PAT) Wczoraj pod przewodnictwem Berenger rozpoczęła obrady komisja międzynarodowa w sprawie uchodźców politycznych.

Na ankietę poprzedzającą powołanie komisji do życia poszczególne państwa odpowiedziały jak następuje: — Włochy odrzuciły zaproszenie ze względów zasadniczych. Powstrzymały się również od udziału w konferencji kraje, które nie mogą przyjąć uchodźców i które odwrotnie pragnęły by skorzystać z możliwości emigracyjnych, jak Polska, Rumunia i Czechosłowacja. Francja zajmuje wobec konferencji stanowisko wyczekujące.

Ożywiona działalność O.Z.N. w powiecie żółkiewskim

Działalność OZN w powiecie żółkiewskim przybiera pod kierownictwem przewodniczącego Obwodu p. Mgr. Korczyńskiego Włodzimierza notariusza, stale na sile. W dniu 29 czerwca br. urządzono na terenie tego powiatu szereg zebrań organizacyjnych i założono Oddziały OZN. w następujących gminach zbiorowych: w Woli Wysockiej, w Turynce, w Kłodnie Wielkim, w Butynach, w Dzibutkach i w Krechowie.

Przy pomocy i współdziałaniu przewodniczącego Obwodu p. Mgr. Korczyńskiego założono w Żółkwi Spółdzielnię Spożywcz.-Gospodarczą „Gwiazda", która przystępuje do budowy domu handlowego w Żółkwi.

Wyrok śmierci

Jerozolima, 7. 7. (PAT) Trybunał wojenny skazał na śmierć 4 Arabów, oskarżonych o usiłowanie podpalenia młyna pod Lyddą.

Syria nie przystąpi do francusko-tureckiego traktatu w sprawie Aleksandretty

Jerozolima, 7. 7. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych Syrii wydało następujący komunikat:

Przedstawiciel Syrii w Ankarze Arslan został przez tureckiego ministra spraw zagranicznych oraz obecnego przy rozmowie ambasadora francuskiego, zaproszony do podpisania francusko-tureckiej umowy w sprawie sandżaku. Arslan Odmówił złożenia podpisu w imieniu Syrii i zrobił zastrzeżenie, dotyczące praw Syrii. W syryjskich kołach politycznych twierdzą, że przystąpienie rządu syryjskiego do francusko-tureckiego porozumienia w sprawie sandżaku jest wykluczone.

Prasa niemiecka o porozumieniu polsko-niemieckim w sprawie podręczników szkolnych historii

Berlin, 7. 7. (PAT) „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" opatruje następującym komentarzem wiadomość o zawarciu polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie podręczników historii:

„Zawarcie rzeczonego porozumienia między Polską a Niemcami wykazuje ponownie prostolinijność i konsekwentność polityki, zapoczątkowanej przez umowę polsko-niemiecką, będącą wspólnym dziełem kanclerza Rzeszy i Marszałka Piłsudskiego. Po obu stronach uznano, że naprzekór minionym sporom oba narody żyją pełnią swego życia i że dla każdego z nich może być jedynie korzystnym odnosić się do drugiego z przyjaźnią i zaufaniem."

Podkreślając następnie, że jedynie pełne zrozumienie uwzględnienia historii sąsiedniego narodu prowadzić może do życzliwych wzajemnych stosunków, „D.D.-P.K." wyraża nadzieję, że rozpoczęte już od dawna, a mające być niebawem podjęte na nowo rokowania z Francją doprowadzą do podobnie pomyślnych rezultatów, jak te, które osiągnięte zostały w rokowaniach z Polską.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 7. 7. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym metropolitę kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizego.

Następnie Pan Premier przyjął delegację społeczeństwa powiatu olkuskiego, prowadzoną przez posłów Długosza i Sowińskiego.

Niezwykły wypadek

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł — l. r.) Z Poznania donoszą, że w miejscowości Niszewice w sadzie u jednego z gospodarzy zakwitła po raz drugi grusza. Ten niebywały o tej porze roku wypadek wywołał duże zainteresowanie.

Opera na wolnym powietrzu we Lwowie

Staraniem zespołu wybitnych artystów wystawione zostaną (dnia 10 lipca br.) na nowo przebudowanym boisku „Sokoła" przy ul. Łyczakowskiej, „Rycerskość wieśniacza" P. Mascagniego i „Pajace" R. Leoncavalla.

Współudział biorą: Franciszka Platówna, Maria Budziszewska, Maria Popowiczówna, Michał Hołyński, Mieczysław Solecki, Zenon Doliński, Leszek Reychen i inni.

Rewelacyjna obsada, pomysłowa reżyseria Aleksandra Ułachanowa — dają pełną gwarancję prawdziwej biesiady artystycznej.

Ceny miejsc siedzących najpopularniejsze, gdyż od 1—2 zł.

Zuchwały napad korsarzy na statek brytyjski

Londyn, 7. 7. (PAT) Nadeszła tu wiadomość o napadzie dokonanym w biały dzień przez korsarzy chińskich na statek brytyjski na rzece Yang-Tse.

Statek, który posiada chińską nazwę „Tseang Tah", płynął z Szanghaju do Tungczao. W odległości ok. 140 km powyżej ujścia rzeki Yang-Tse popłynęło do statku dwie dżonki chińskie, z których piraci utworzyli ogień z karabinów maszynowych, terioryzując załogę i pasażerów. Szereg osób na statku odniosło rany. Wówczas 40 korsarzy wtargnęło na statek, obezwładniając załogę i kapitana, którego umieszczono na mostku kapitańskim pod strażą. Bandyci zabrali 400 funtów z kasy statku oraz pieniądze chińskim pasażerom, nie ruszając prywatnego mienia Europejczyków. Po ograbieniu statku z cenniejszego ładunku, powrócili oni na swe dżonki, pozwalając statkowi odpłynąć do Szanghaju, gdzie kapitan złożył meldunki w konsulacie brytyjskim.

Fatalna organizacja fabryk sowieckich

Moskwa, 7. 7. (PAT) „Izwiestia" donoszą, że charkowska fabryka traktorów im. Ordżonikidze od kilku miesięcy nie wykonuje planu produkcji traktorów gąsienicowych. W czerwcu **manco produkcji wyniosło 2 tysiące traktorów.** Poza tym traktory wypuszczane są w stanie niekompletnym. Np. traktory gąsienicowe wypuszczane są bez gąsienic. **Części zapasowych fabryka winna była wypuścić za sumę 4,479 tys. rb., a wypuściła faktycznie tylko za sumę 1,600 tys. rb.**

Wspaniale wyposażona techniczne fabryka — piszą „Izwiestia" — zamieniona została na jakiś warsztat, zawalony masami uszkodzonych części, przez które trudno robotnikom przedostać się do swych warsztatów. Dzień roboczy zaczyna się faktycznie dopiero koło południa, kiedy okazuje się, że brak jest części składowych dla montowania maszyn. Wskutek złej organizacji jednych części jest za dużo, innych zaś brak zupełny. Gdy w czasie montowania okazuje się brak pewnych części, wówczas przygotowywane są one doraźnie, co wprowadza zamęt do produkcji. Brakowi części zapasowych **zaradzono w ten sposób, iż** poczęto sprzedawać części wybrakowane.

Tego rodzaju sytuacja w fabryce panuje od roku. Przed rokiem wyłoniono komisję, która miała usunąć wszystkie te braki, lecz do dziś komisja ta nie ukończyła jeszcze swej pracy. „Izwiestia" widzą w tym rękę „wrogów ludu" i nawołują do zaprowadzenia „bolszewickiego porządku" w fabryce.

Straszna eksplozja bomby w tłumie ludzi

Haifa, 7. 7. (PAT) Wczoraj na głównej ulicy Haify rzucono bombę, podczas gdy ulica była przepełniona ludźmi. Trzech Żydów i 5 Arabów poniosło śmierć, zaś 18 Żydów i 8 Arabów odniosło rany. Po wybuchu bomby wynikła formalna bitwa pomiędzy Żydami a Arabami. Z obu stron padały gęste strzały. Policja z trudem przywróciła porządek, ponieważ obie strony walczące obrzucały policjantów kamieniami. Zarządzono stan oblężenia. Po ulicach krążą wzmocnione patrole wojskowe. **Wśród poległych Żydów znajduje się szwagier znanego działacza sjonistycznego dr. Weizmanna inż. Dounie.**

W pobliżu Tel-Aviv rzucono bombę na pociąg. Trzech Żydów i mołda Żydówka ponieśli śmierć. Na skutek wybuchu bomby w pobliżu Nazaretu **dwóch Żydów odniosło ciężkie rany.**

WYMIANA GOSPODARCZA POLSKI Z KRAJAMI BLISKIEGO WSCHODU

Nad światem horyzont zaciemnia się. Przygotowania wojenne i konflikty mnożące się z dnia na dzień sygnalizują zbliżającą się burzę. Zwłaszcza Europa Środkowa, po aneksji Austrii przez Niemcy, stała się miejscem najbardziej zapalnym. Sukces niemiecki postawił cały naród w stanie euforii. Agresywność ich wzrasta niepomiernie, znowu odżywa plan „Mitteleuropy". Orientacja wschodnia staje się aktualną w sferach kierowniczych i znajduje odgłos w inspirowanej przez rząd publicystyce i w szerokich masach. Najpopularniejszym dziś hasłem jest „im Osten Entschedung" — na wschodzie rozstrzygnięcie. Sfery oficjalne Niemiec dają do poznania, że układ stosunków t. zw. Randstaaten, t. j. państw pogranicznych, ustabilizowany przez traktat Wersalski jest nadal nie do utrzymania i że niemiecka „Ordnungswille musi usunąć chaos słowiański", innymi słowy, aneksja krajów leżących na wschód od Niemiec. Z tym się Niemcy dzisiaj nie kryją i przygotowania do tej wojny są w całej pełni. Jednak ta agresywność wywołuje u sąsiadów poczucie zagrożenia i potrzebę nawiązania między zagrożonymi ściślejszej kooperacji. Niemcy liczą, że zachód nie przyjdzie z pomocą, a zagrożone państwa nie potrafią utworzyć związku, więc realizacja tych planów jest zachęcająca. — Polska powinna stać się ośrodkiem, który by zjednoczył wszystkie państwa od Bałtyku po Bałkan, tak w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej, bo tam są nasze żywotne interesy i państw na tym obszarze leżących.

Nie zapominając o sprawie orężnej, która ma urzeczywistnić ten sen o wschodnich nabytkach, polityka niemiecka zmierza równocześnie przez dalekowzroczne plany komunikacyjne zapewnić sobie hegemonię gospodarczą w basenie naddunajskim i na Bałkanach.

Gorączkowo rozbudowują kanał Ren—Dunaj, który pozwoli przeszło tysiączno - tonowym statkom przewozić towary niemieckie do płd. Europy i na Bliski Wschód, a stamtąd pobierać surowce. W siedmiu latach ma być ta droga gotowa. A kiedyż my zbudujemy drogę wodną łączącą Bałtyk, morze Czarne via Wisła, San, Dniestr, Prut? Wtedy naprawdę będzie rosła Gdynia i Gdańsk w potęgę, gdy będziemy mieli połączenie wodne z Galaczem i innymi portami naddunajskimi.

Tymczasem nasza wymiana gospodarcza z Rumunją, państwami bałkańskimi i krajami Bliskiego Wschodu jest nikła, a to głównie z naszego niedopatrzenia, jak i intryg międzynarodowego kapitału, który nie chce dopuścić do naturalnej i korzystnej cyrkulacji handlowej wśród państw o słabszym potencjale gospodarczym.

Na szczęście następuje zmiana w nastawieniu opinii publicznej odnośnie do państw basenu naddunajskiego, Bałkanu, Bliskiego Wschodu i państw nadbałtyckich w tym duchu, że ścisła operacja tych państw z Polską gwarantuje im niezależność, swobodę ruchów i należyte respektowanie słusznych dążeń i praw na arenie polityki wszechświatowej.

Jak przeprowadzić praktycznie uaktywnienie naszej ekspansji gospodarczej w powyższe tereny? Zanim wybudujemy kanał Wisła—Dniestr, możemy już dzisiaj posyłać towary na statkach stu-tonowych o specjalnej konstrukcji płytkiego zanurzania się w wodzie, ze Śniatyna Prutem i Dunajem nasze towary masowe n. p. koks, dyktę, wyroby żelazne, papierowe, tekstylia i t. p.

Dla usprawnienia Prutu w górnym jego biegu należało by utworzyć zbiornik wodny, który by regulował stan wody w dalszym biegu i przeprowadzić w miejscach płytkich pogłębienie rzeki.

Co nam daje handel z krajami basenu naddunajskiego, Bałkanu i Bliskiego Wschodu? Daje nam surowce bardzo cenne i ważne dla obrony państwa, przede wszystkim rudy: boksyt do wyrobu aluminium, z Rumunii, Węgier i Jugosławii, mangan z Rumunii, Turcji, Iranu, chrom z Jugosławii, Grecji, Turcji, nikiel z Turcji i Iranu, miedź z Jugosławii, Turcji, Iranu, ołów z Jugosławii, Grecji, Turcji, rtęć z Jugosławii i wiele innych niezbędnych rud z Bałkanu, Turcji, wreszcie nasiona oleiste, owoce południowe z Bałkanu, Turcji, Iranu, a z Indii drogą lądową, herbatę, kauczuk, nikiel. My zaś możemy posyłać tam towary naszej wytwórczości: jak wyroby żelazne, maszyny rolnicze, wytwory przemysłu chemicznego, tekstylia i t. p., bo te kraje są bardzo chłonnym rynkiem, a dają pierwszeństwo narodom, które im politycznie nie zagrażają.

Polska w świadomości tych narodów jest bardzo dobrze zapisana, a to wiele znaczy. Mówi się jednak: skąd weźmiemy kapitały na potrzeby komunikacji? Na rynku międzynarodowym pieniądz się znajdzie dla inwestycji komunikacyjnych, gdyż już przed kryzysem w r. 1927 utworzyło się konsorcjum w Goteborgu dla sfinansowania drogi wodnej Bałtyk—morze Czarne. Szwecja dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłowemu i przemyślanej polityce gospodarczej stała się państwem bogatym, które już dzisiaj w swym zarządzie przeprowadza takie gigantyczne budowy, jak kolej transirańską i która jest zainteresowana trasą wodną prowadzącą najdogodniej do morza Czarnego.

Jednak musimy pierwsi dać inicjatywę do rozbudowy dróg komunikacyjnych, a przede wszystkim wodnych, czemu dały wyraz enuncjacje Izby inżynierskiej i publicystyka najwybitniejszych przedstawicieli gospodarki polskiej.

JÓZEF ŚLEBODZIŃSKI

ZE SPORTU

Czarni grają z Dębem

Prawdziwą biesiadę sportową przeżyją zwolennicy sportu piłkarskiego w dniu 10 bm. o godz. 17.30 na boisku „Czarnych" w czasie zawodów z cyklu rozrywek w pierwszym rzucie o mistrzostwa międzyokręgowe Polski, a w konsekwencji o wejście do Ligi Państwowej.

Wystąpią dwie ekstraligowe drużyny „Czarni" i „Dąb" znane z gry fair w swych reprezentacyjnych i najsilniejszych składach zwłaszcza, że stawka jest duża i warto się pokusić o dwa bezcenne wprost punkty.

A więc cały sportowy Lwów wydaje sobie w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 17.30 rendez-vous na boisku Czarnych przy ul. Stryjskiej.

Mecz piłkarski głuchoniemych
sędziowany za pomocą sygnałów ze strzałów karabinowych

W Sofii rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami głuchoniemych Bułgarii i Rumunii. Zwycięstwo odnieśli głuchoniemi bułgarscy w stosunku 4:0. — Mecz wywołał ogromne zainteresowanie przede wszystkim ze względu na sposób sędziowania. Ponieważ głuchoniemi nie słyszą gwizdka sędziowskiego, sędzia dawał znaki chorągiewką i miał do pomocy 10 sędziów liniowych, dających również znaki chorągiewkami, oraz 4 żołnierzy, którzy na dany sygnał strzelali z karabinów w powietrze. Głuchoniemi wprawdzie nie słyszeli strzałów, odczuwali natomiast fale powietrzne, jakie powstają podczas wystrzałów.

ROZWÓJ PIŁKI WODNEJ W POLSCE

W sezonie bieżącym zanotowaliśmy stosunkowo duży rozwój i znacznie zwiększone zainteresowanie piłką wodną.

W ciągu czerwca w Wilnie powstało kilka zespołów piłki wodnej, a mianowicie: AZS., Elektrit, KPW Ognisko, WKS. Śmigły i Makabi. Zespoły te rozegrają spotkania o mistrzostwo w okresie od 10—14 lipca br.

Równocześnie w Łodzi jedyna miejscowa drużyna piłki wodnej ŁKS., zwyciężający dotychczas walkowerem, otrzymał obecnie przeciwników w zespołach Boruty, Makabi, oraz HKS. Zawody o mistrzostwo rozegrane zostaną w Łodzi w dniach od 16 do 24 lipca.

Na Śląsku, który jest najsilniejszym okręgiem piłki wodnej w Polsce, mistrzostwo klasy A. zdobył Dąb, który pokonał rezerwę EKS., Siemianowice, rezerwę Giszowca i katowicką Pogoń.

W Lidze państwowej po ostatnich spotkaniach sytuacja przedstawia się następująco:

1) Giszowiec 7 gier, 12 punktów, st. br. 16:3. 2) EKS. 4 gry, 6 punktów, st. br. 17:6. 3) AZS. 5 gier, 6 punktów, st. br. 8:5. 4) KSZO. 6 gier, 4 punkty, st. br. 1:6. 5) Hakoah 6 gier, 1 punkt, st. br. 3:25.

JOHN HENRY LEWIS ZGODZIŁ SIĘ WALCZYĆ W BERLINIE

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że dnia 11 września odbędzie się w Berlinie mecz o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej pomiędzy obecnym mistrzem świata murzynem amerykańskim John Henry Lewis i mistrzem Europy w tej wadze Niemcem Adolfem Heuserem.

John Henry Lewis jest pierwszym bokserskim mistrzem świata, który się zgodził walczyć poza granicami Ameryki.

ZWYCIĘZCY WIMBLEDONU W BUDAPESZCIE

Zwycięzcy Wimbledonu, tenisiści amerykańscy Budge i Mako bawili wczoraj w Budapeszcie, gdzie rozegrali kilka spotkań z rakietami węgierskimi.

W grze pojedyńczej Mako pokonał Gabory 6:2, 6:1, a Budge w walce z Szigeti musiał oddać pierwszego seta 4:6, wygrał jednak zdecydowanie następne 2 sety 6:4, 6:4.

W grze podwójnej para amerykańska wygrała z parą Dallos — Asbeth 6:3, 6:0, 6:3.

SUKCES BOKSERÓW ANGLII

Reprezentacja bokserska Anglii rozegrała wczoraj wieczorem w Zagłębiu Saary w drodze powrotnej z Berlina do Londynu mecz bokserski z reprezentacją południowo-zachodnich Niemiec. Ogółem rozegrano 12 walk. Anglicy odnieśli zwycięstwo w stosunku 13:11 punktów.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W poniedziałek rozpoczął się po raz 32-gi doroczny wyścig kolarski dokoła Francji, słynny „Tour de France" w konkurencji międzynarodowej.

Pierwszy etap rozgrywany jest na trasie Paryż—Caen.

* * *

W lekkoatletyce amerykańskiej ustanowione zostały dwa nowe rekordy juniorów Stanów Zjednoczonych, a mianowicie:
tyczka: Maynard 417 cm.;
3000 mtr. z przeszkodami: Degeorges 9:40.5 min.

KURBAN SAID

Ali i Nino

71

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Na tarasie domu siedział szesnastoletni grubas ze złotym sztyletem za pasem. Machał do mnie ręką, śmiejąc się. Był to Arslan Aga, chłopiec z naszej szkoły. Ojciec jego miał mnóstwo ropy, a syn słabe zdrowie. Dlatego obaj jeździli często do kąpieli siarczanych w Kisłowodzku. Znałem go bardzo mało, bo był o wiele młodszy ode mnie. Tu, w samotności wsi górskiej, uściskałem go, jak brata. Zaczerwienił się z dumy i rzekł:

— Właśnie przejeżdżałem z mojmi pachołkami przez wieś i postanowiłem pana odwiedzić.

— Bądź pan moim gościem, — zawołałem, uderzając go po ramieniu. — Dzień ten będziemy obchodzili uroczyście, jako święto rodzinnego kraju.

— Kasi Mułła — zawołałem, zwracając się do wnętrza chaty. — Przygotuj ucztę. Mam gościa z Baku.

Za pół godziny siedzieliśmy przy stole. Arslan Aga siedział naprzeciw mnie, jadł pieczeń baranią i słodkie ciasto rozpływając się z zadowolenia.

— Tak się cieszę, że pana widzę, Ali Chanie!... Żyje pan, jak bohater, w obcej, dalekiej wsi, ukrywając się przed wrogami. Możesz pan być spokojny. Nie zdradzę nikomu pańskiej kryjówki.

Istotnie mogłem być spokojny. Widocznie całe Baku wie, gdzie przebywam.

— Skąd się pan dowiedziałeś, że tu jestem?

— Powiedział mi to Seid Mustafa. Oświadczyłem, że wieś ta leży na mojej drodze, więc prosił mnie, żebym pana pozdrowił.

— Dokąd że się pan wybiera?

— Do Kisłowodzka na kurację. Ci dwaj pachołkowie towarzyszą mi.

— Ach tak! — rzekłem z uśmiechem, podczas gdy on patrzył na mnie z głupia frant.

— Powiedz mi pan, Arslan Ago, dlaczego pan nie pojechał do Kisłowodzka po prostu koleją?

— Chciałem zachwycić nieco górskiego powietrza. Wysiadłem w Machacz Kale i pojechałem prostą drogą na Kisłowodzk. — Napchał sobie usta ciastem i żuł z zadowoleniem.

— Przecież prosta droga do Kisłowodzka oddalona jest stąd o trzy dni.

Arslan Aga zdziwił się niepomiernie.

— Tak? W takim razie mylnie mnie poinformowano. Mimo to cieszę się, bo przynajmniej miałem sposobność odwiedzić pana.

Szelma tylko widocznie dlatego nałożył drogi, aby mnie w domu opowiedzieć, że mnie widział. Musiałem się stać w Baku dość sławną osobistością.

Nalałem mu wina, które pił wielkimi haustami. Niebawem ośmielił się i stał się poufalszym.

— Czy tymczasem zabił pan jeszcze kogoś? Bardzo proszę, niech pan powie. Nie zdradzę nikomu.

— Owszem, jeszcze parę tuzinów ludzi.

— Naprawdę? Co pan mówi...! — zawołał zachwycony i znów napił się wina. Dopełniłem jego kieliszek.

— Czy ożenił się pan z Nino? W mieście zakładają się o to. Ludzie mówią, że pan ją zawsze jeszcze kocha. Zaśmiał się uradowany i pił dalej.

— Czy pan wie, że to dla nas wszystkich było wielką niespodzianką? Przez kilka dni nikt o niczym innym nie mówił.

— Tak?... a co nowego w Baku?

— W Baku?... nic. Zaczęła wychodzić nowa gazeta. Był strajk robotników. W szkole profesorowie mówili że pan zawsze miał tak gwałtowne usposobienie. Niech pan powie? Jak się pan dowiedział o tym porwaniu?

— Kochany przyjacielu Arslanie, dość tych pytań. Teraz kolej na mnie. Czy widziałeś pan Nino? Albo może którego z Nacharianów? Co słychać u Kipianich?

Arslan zakrztusił się kawałkiem ciasta, gdy zacząłem mówić.

(C. d. n.)

Co piszą Rusini?

Konferencja prawosławnych biskupów

„Diło" w nr. 147 pod tyt. „Nie u-gniemy się przed żadną przemocą!" przynosi sprawozdanie z konferencji prawosławnych biskupów i delegatów prawosławnej ludności Chełmszczy-zny i Podlasia. Konferencja ta odby-ła się w Warszawie. Według „Diła"

„wykazała ona już pierwszego dnia narad niesłychane skutki przeciw-prawosławnej akcji na Chełmszczy-źnie i Podlasiu".

Dalej czytamy:

„Z referatów wszystkich przedsta-wicieli poszczególnych dziekanatów z za Buga dowiedzieli się uczestnicy o ogólnej sytuacji na cerkiewno-na-rodowym froncie całej Chełmszczy-zny i Podlasia, sytuacji, która wy-gląda bardzo smutno, czarno, bezna-dziejnie a jednocześnie heroicznie.

Wielkie wrażenie na uczestnikach konferencji wywołało pojawienie się nowych delegatów z Hrubieszow-szczyzny, którzy przywieźli szereg ostatnich niewesołych wieści: już w czasie narad konferencji rozebrali cerkiew we wsi Czumowie, a w Ma-noce spalili. Sprawcy niewiadomi.

Taki los spotkał wczoraj cierkwie w Raszkowie, Nowosiółkach, Zab-czym, Witkowie. Niewiadomi spraw-cy podpalili też niektóre probostwa, dwóch księży pobili a jednego chcie-li zastrzelić".

Oto próbka sprawozdania „Diła". Nie tylko sam tytuł ale i treść są w wysokim stopniu znamienne. Mówi się o... przemocy, heroizmie, paleniu cerkwi, biciu i strzelaniu do księży i t. p. Jaki to ma cel, aż nazbyt dobrze wiemy. Wiedzą też o tym kierownicze sfery ukraińskiego społeczeństwa, któ-re celowo wykorzystują każdą bla-hostkę, każdy najdrobniejszy incy-dent, by krzyczeć, krzyczeć, w nie-skończoność krzyczeć, a przez to, pod hasłem obrony przeciw presji polsko-ści, mobilizować ukraińskie społeczeń-stwo.

Taką n. p. wzmiankę „sprawcy nie-wykryci" czy „nieznani" czytelnik u-kraiński interpretuje w zgoła swoisty sposób. Rozumie w każdym wypadku ukrywającego się pod tym tajemni-czym określeniem — Polaka. Tymcza-sem uczciwość wymagałaby, naszym zdaniem, uzupełnienia takiej wiadomo-ści. Wszyscy bowiem wraz z „Diłem" wiemy, że na Podlasiu, zwłaszcza zaś w Chełmszczyźnie, wiele mają do powie-dzenia po wsiach komuniści. Czyż nie mogą oni palić cerkwi, napadać na księży? Koniecznie musi się kierować podejrzenia na Polaków?

Robota prasy ukraińskiej, opinii u-kraińskiej jest koronkowa, ale nie-mniej... przejrzysta. Każdy, kto się zaj-muje trochę „rebus ucrainicis", w lot pojmie o co chodzi.

Nieraz na tym miejscu dawaliśmy wyraz, że Ukraińcy budują swoją na-rodowość na nienawiści do wszystkie-go, co polskie. Na jak długo wystar-czy — czas pokaże, ale pewnym jest, że „aktyw ukraiński", ciita uświado-miona uczy prostego człowieka raczej nienawiści do polskości niż kochania swego narodu.

MEMORIAŁ DO MINISTERSTWA

Konferencja prawosławnych bisku-pów przyjęła tekst memoriału, który specjalna delegacja pod przewodni-ctwem Aleksandra Roczniaka wręczy Premierowi, Ministrowi Oświaty, cy-wilnej kancelarii Prezydenta R. P. O-prócz tego tekst memoriału znajduje się w rękach Ukraińskiej Parlamentar-nej Reprezentacji, ukraińskich posłów Wołynia, głównego kom. P. P. gen. Kordiana - Zamorskiego.

Memoriał zawiera następujące po-stulaty:

1) Natychmiastowe zaprzestanie akcji przeciw prawosławnej cerkwi.
2) Zaprzestanie niszczenia cerkwi.
3) Pozostawienie na miejscu wysie-dlonych przez władze księży. —
4) Przyspieszenie zwołania Soboru.
5) Unormowanie stosunku prawnego między Państwem a Cerkwią Prawo-sławną, wreszcie 6) Pozwolenie na nauczanie religii i wygłaszanie ka-zań wyłącznie w języku ojczystym ludności.

Jak widać z tekstu powyższego me-moriału — konferencja biskupów pra-wosławnych nigdzie nie wspomina o „rewindykacji dusz", wokół której tak straszny szum robi ukraińska prasa. A akcja przeciw prawosławiu nie jest sprawą, którą może Państwo dowolnie regulować. Należy ona wyłącznie do sfery sumienia każdego obywatela.

Migawki

A dlaczego bez głowy?

Starzy, starzy dziennikarze urządza-ją sobie w lecie, zwłaszcza w upalne dnie, pocieszną zabawę w redakcji. To już jest taka letnia, kanikułowa trady-cja. Ostatnio, z powodu upałów starzy dziennikarze bawią się coraz lepiej; siadają przy swoich biurkach, patrzą parę minut na ścianę, potem na sufit, potem na czubek swego nosa a potem piszą... Piszą tak:

RYBY BEZ GŁÓW

(Tel. wł.) W Anglii wyłowiono przed paroma dniami 2 miliony ryb bez głów. Ryby te składają się z o-gona oraz tułowia. Najprawdopo-dobniej przyjmują pokarm od ogo-na. Uczeni angielscy głowią się nad tą bezgłową zagadką rybną.

Fenomenalne ryby, co? I dziennika-rze też. A najbardziej frapująca jest owa ilość ryb, tak ściśle określona. Gdy przeczytaliśmy tę notatkę w jed-nej z popołudniówek lwowskich, chwy-cił nas taki zapał, że zjedliśmy odrazu cały słoik marynowanych pstrągów (również bez głów!)

Niestety, nie zjedliśmy boa. Wąż boa jest strasznie niebezpiecznym stwo-rzeniem a zwłaszcza w okresie kaniku-ły. Jeden z dzienników lwowskich u-mieszcza taką fotografię w swym do-datku ilustrowanym: piękny, tłusty chłopiec owinął się równie tłustym ciel-skiem boa-dusiciela i trzymając jego pysk w ręku, rozkosznie uśmiecha się do tego potwora. Podpis pod ową foto-grafią następujący: „W Indiach zda-rzył się straszny wypadek mrożący krew w żyłach. Wąż boa zjadł małego chłopca, którego nauczyciel zamknął w komórce za karę. Chłopca wydobyto żywego z brzucha węża".

Ładna historia! I zaraz po wyjściu z brzucha węża ów pulchny chłopak zrobił sobie z owym wężem „wspólną fotografię" „na pamiątkę". Wąż i chło-pak posiadają głowy, w odróżnieniu od amerykańskich ryb.

Ale dziennikarze?... Niewiadomo.

lele

Z Opery

„Rigoletto" opera Verdiego

Staraniem anonimowej inicjatywy wystawiono onegdaj w Teatrze Wiel-kim operę Verdiego „Rigoletto". Że audycja ta nie mogła stać na poważ-niejszym poziomie artystycznym jest zupełnie zrozumiałe skoro się zważy, że i tak nieświetna lwowska orkiestra operowa uległa obecnie z powodu fe-rii zupełnemu zdekompletowaniu, co też mimo usilnych zabiegów staranne-go dyrygenta p. J. Lehrera — wpłynę-ło w głównej mierze niekorzystnie na całokształt muzycznego poziomu ope-ry.

Ciekawą natomiast była jednak ob-sada ról solowych, oczywiście męskich — gdyż zbyt natarczywie reklamowa-ny występ gościnny „primadonny scen zagranicznych" Marii de Lorme nie do pisał w zupełności. Śpiewaczka zawio-dła wokalnie całkowicie. Występ ten przypominał niestety bardzo nieudany debiut.

Na pierwszy plan wysunął się nato-miast p. Zenon Dolnicki jako odtwór-ca partii tytułowej. Wokalnie był wprost znakomity. Głos jego brzmiał niezwykle dźwięcznie, jędrnie i szla-chetnie. Artysta wystudiował rolę swą pod względem wokalnym bardzo sta-rannie i udowodnił, że słusznie zali-czyć go należy do najwybitniejszej klasy śpiewaków polskich. P. Dolni-cki jest śpiewakiem i artystą niezwykle ambitnym, bardzo utalentowanym i dzięki swej wybitnej kulturze arty-stycznej posiada szerokie możliwości dalszego rozwoju. Mniej natomiast za-dowoliła nas strona aktorska partii, która stanowczo wymaga gruntownie-szego przestudiowania. W kreacji ar-tysty „Rigoletto" wypadł dość mdło i nie posiadał należytych akcentów tra-gicznych. Ponad to śpiewak nie zdołał utrzymać jednolitej linii. Niemniej „Rigoletto" p. Dolnickiego zasłużył na najgorętsze pochwały i był przedmio-tem szczerych oklasków.

P. Mieczysław Salecki kreując rolę „Księcia" okazał się bardzo cennym artystą operowym, posiadającym sze-rokie możliwości odtwórcze. Głos o szlachetnym brzmieniu, dużym dźwię-ku a przede wszystkim o poważnej kulturze. Dykcja czysta i wyrazista — śpiewa z dużą swobodą i lekkością. Trudno oczywiście po tym pierwszym w dość niekorzystnych warunkach wy-stępie osądzić całą skalę talentu wokal-nego i artystycznego sympatycznego śpiewaka — stwierdzić jednak może-my istotnie doskonałe warunki, znacz-ną muzykalność i umiar artystyczny. Młody artysta poszczycić się może za-tem dużym sukcesem.

Epizody spoczywały w doświadczo-nych rękach p. Słoniewskiej oraz pa-nów Martiniego i Romanowskiego — zatem najlepszych w naszych warun-kach.

J. Weleszczuk

HIERONIM RANKOSTA

ANTAGONIŚCI

(Dokończenie).

— Panowie! Mamy zaszczyt gościć w naszym gronie przedstawicieli armii obcych. Naród Serbów, Chorwatów i Czarnogórzan jest nam Polakom, bli-ski dla wielu względów. Są to nasi bracia Słowianie, którzy w bohater-skich walkach o wolność przeszli Go! gotę podobną naszej. Współczuliśmy zawsze ich cierpieniom, podziwialiś-my ich bohaterstwo i ich poświęcenie. Mieliśmy z nimi i wspólnych wro-gów przeszłości, jak Turków i Niem-ców. Dlatego też jednocząca się po wojnie światowej Jugosławia napawa-ła nas radością. Gościmy też w na-szym gronie i przedstawiciela walecz-nego narodu japońskiego. Naród ten o pradawnej kulturze, o rycerskich tradycjach budził w nas zawsze sym-patię. Nasze interesy znalazły punkt styczny w roku 1905. Nasze tradycje mają dużo cech wspólnych. Pozwolą panowie, że wzniosę kielich za zdro-wie tych dwu armii, oraz za pomyślny rozwój sił zbrojnych, które reprezen-tują. Niech żyją.

Huragan okrzyków uwieńczył to przemówienie.

Wino z tej okazii popłynęło nową, obfitą falą.

Japończyk pił jak smok.

Na dalekich krańcach stołu, zaczę-ły wybuchać miejscowe, improwizo-wane toasty. Były one podobne do dalekich salw karabinowych rozpo-czynającej się batalii.

Pułkownik Jenicz rozpoczął swe przemówienie w czystej, płynnej fran-cuszczyźnie. Z początku audytorium słuchało go spokojnie, zaskoczone je-go obcą mową, a po części i zachwy-cone jej piękną konstrukcją. Lecz pod wpływem alkoholu, zmęczony mózg obecnych, nie chcąc się skupić, za-reagował w sposób swoisty. Zaczęły się rozlegać okrzyki z początku nie-śmiałe, potem coraz głośniejsze, coraz śmielsze:

— My chcemy serbskiej mowy.

Pułkownik, gdy dosłyszał o co chodzi, przeszedł na język serbski, kończąc wkrótce swej przemówienie okrzykiem na cześć Polski i bratniego narodu polskiego.

Nastrój podniecenia osiągnął swe szczytowe napięcie. Japończyk pił w dawnym tempie. Zdawało się, iż część oficjalna przyjęcia jest wyczerpana, gdyż pułkownik Jenicz odpowiedział w imieniu obecnych attaché. Dlatego też zdumienie ogarnęło wszystkich, gdy niespodziewaniej podniósł się bolszewik. Przemówienie jego, wygło-szone w języku rosyjskim, było kubłem wody wylanej na rozpalone głowy biesiadników. Mówił on o sło-wiańskim braterstwie z Polakami i o wspólnych walkach.

Gdy Japończyk usłyszał to, zbladł, rysy mu się skrzywiły w jakiś dziki grymas, oczy zabłysły złowrogo. Wy-czuwało się zbierającą się burzę w po-wietrzu. Zapanowała grobowa cisza. Beztroski humor prysnął. A bolsze-wik wpadł jak gdyby w trans, rozwi-jając dalej swe myśli i nie widząc, nie wyczuwając, zmiany nastrojów.

Naraz ciszę sali rozdarł nieprzyjem-ny, zgrzytliwy krzyk. To wykrzyki-wał Japończyk:

— Ja nie mogu słuszat'! (Nie mogę słuchać). Mnie bolno! (Ja cierpię!)

Bolszewik zerknąwszy na Japończy-ka kontynuował dalej.

Mówił o polskiej jeździe, o jej wspa-niałej tradycji i o tym, że czuje się wielce zaszczycony, że może dziś prze-bywać w gronie jej reprezentantów.

Gdy to usłyszał Japończyk, jednym szarpnięciem ręki zerwał sznury z ra-mienia, a odznaczenia jego posypały się z brzękiem na podłogę.

— Nie słuszajtie jewo! — krzy-czał...

W tej chwili podskoczono doń i wyprowadzono do sąsiedniej sali. Na-stąpiła ogólna konsternacja. Bolsze-wik umilkł i siadając powiedział ze zdziwieniem:

— Nie ponimaju, czewo choczet moj japonskij kollega?

Z sąsiedniej sali wdarł się w tej chwili rozdzierający krzyk:

— Wy im nie wiertiel Eto war-wary! (Nie wierzcie im, to są barba-rzyńcy!)

. . . .

Nastrój prysnął. Rozjechaliśmy się też wkrótce.

Gdy miarowy stuk kół wagonu trochę uspokoił moje wzburzone ner-wy i gdy już prawie zasypiałem, oślę-piła mnie nagle myśl:

— A jednak, tam na Dalekim Wschodzie, musi kiedyś dojść do roz-grywki decydującej!

DZIEŃ GOSPODARCZY

Potrzeby aprowizacyjne Centralnego Okręgu Przemysłowego

Dnia 14 czerwca b. r. odbyło się w Sandomierzu posiedzenie Podkomisji Rolnej Tymczasowej Rady Gospodarczej dla Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych, D. O. K. X, Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Biura Planowań, delegaci zaintersowanych Izb rolniczych i reprezentanci miejscowych władz i organizacyj rolniczych.

Na posiedzeniu zostały zreferowane dotychczasowe prace Podkomisji Rolnej, zmierzające do ustalenia potrzeb aprowizacyjnych rozbudowującego się Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Wysunięte zostały następujące tezy, które zebrani przyjęli do wiadomości, a to:

1) przy rozbudowie C. O. P. współpraca z samorządem gospodarczym wymaga ścisłej koordynacji z władzami i instytucjami centralnymi, jak też z przedstawicielami powstających fabryk.

2) Samorząd gospodarczy winien być dokładnie informowany o zamierzeniach w Centralnym Okręgu Przemysłowym, które wymagałyby przygotowania pracy ze strony samorządu. Przy tym praktyka wykazała, że konferencje odbywane z przedstawicielstwem fabryk winny być co jakiś czas powtarzane, celem ustalenia potrzeb oraz wyników prac obu stron.

3) Postęp prac Centralnego Okręgu Przemysłowego wykazuje, iż wymagania aprowizacyjne muszą być przez samorząd gospodarczy dosyć spiesznie realizowane, do czego w pierwszym rzędzie potrzebne są organizacje rolniczo-handlowe. Te stoją wprawdzie na wysokości zadania pod względem organizacyjnym, jednakże brak kapitału obrotowego, a w niektórych wypadkach inwestycyjnego utrudnia im szerszy rozwój. W związku z tym wyłania się konieczność stworzenia źródła kredytu na powyższy cel.

4) Sprawa ułatwień kredytowych dla poczynań inicjatywy prywatnej w C.O. P. powinna być rozwiązana w ten sposób, ażeby inicjatywa miejscowa mogła korzystać z kredytów z jednego ośrodka dyspozycyjnego, dziś bowiem sytuacja jest taka, że organizacje w szczególności rolnicze, wkładają wiele inicjatywy w swoje projekty podniesienia życia gospodarczego i dostosowania go do tętna prac przemysłu, nie mając możności zaspokojenia swych potrzeb kredytowych, wskutek czego należy się obawiać, że inicjatywa ta może doznać załamania.

5) Podnieść trzeba, że sprawa gospodarczego rozwoju wsi w Centralnym Okręgu Przemysłowym wymaga szeregu inwestycyj, zmierzających do rozbudowy wewnetrznego życia gospodarczego przez stworzenie takich instytucyj, jak młyny gospodarskie, piekarnie, mleczarnie, rzeźnie, przechowalnie owocowe, cegielnie i t. p. Taki rozwój gospodarczy miejscowej wsi musi iść w parze z rozbudową przemysłową C. O. P., jeżeli ten nie ma się ostać oazą na pustyni.

6) Ze spraw poszczególnych wysuwa się na pierwszy plan kwestia budownictwa nie tylko miejskiego, ale przede wszystkim i wiejskiego. Sytuacja mieszkaniowa bowiem w C. O. P. wymaga dostosowania się wsi do przyjęcia na mieszkanie pracowników fabrycznych, bądź to przychodzących na ten teren, bądź też z pośród miejscowej ludności zatrudnionej w fabrykach.

7) Dalszą kwestią jest sprawa szkolenia w zawodach technicznych młodzieży rolnej, która to rzecz powinna być rozwiązana w drodze tworzenia państwowych szkół technicznych.

Dyskusja, która potoczyła się nad referatem i jego tezami wysunęła ponad to następujące punkty, które zostały wysunięte przez zebranie:

1) Rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego zarówno pod względem rozwoju przemysłowego, jak i miejscowego życia miejskiego i wiejskiego wymaga w pierwszym rzędzie rozwiązania zagadnień komunikacji we wszelkich jej formach.

2) Inwestycje rolnicze o charakterze poważnym winny być uzgadniane pomiędzy poszczególnymi samorządami gospodarczymi, zwłaszcza jeżeli one mają szerszy zasięg i jeżeli korzystać będą z kredytów publicznych.

Ponad to zebrani stwierdzili, że:

1) Aprowizacja C. O. P. może być dokonana najkorzystniej dla konsumentów i rolników przez rolnicze spółdzielcze Centrale Handlowe i spółdzielnie mleczarskie oraz rolniczo-handlowe niższych stopni, przy czym wskazane jest współdziałanie z inicjatywą prywatną o charakterze narodowym i ewent. spółdzielniami spożywców, jak to ma już miejsce przy organizowaniu handlu hurtownego przez Spółdzielnie rolniczo-handlowe.

2) Koncesje monopolowe zwłaszcza solne, winny być przyznane spółdzielniom rolniczo-handlowym o charakterze hurtowni dla ułatwienia im pracy, oraz z innych powodów, ważnych ze względów państwowych.

3) Spółdzielnie kredytowe o typie powiatowym, szczególnie nastawione na pomoc tworzącemu się polskiemu stanowi średniemu powinny być zasilone tanim kredytem, z powodu unieruchomienia środków własnych w skonwertowanych długach rolniczych.

4) Oszczędności tworzace się w C. O. P. powinny być lokowane w tych instytucjach, które zużyją je na miejscowe potrzeby.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.32 — 89.85, dolary amer. 530 — 527 1/2, dol. kanad. 527 — 524 1/2, floreny hod. 293.59 — 291.85, franki franc. 14.88 — 14.58, fr. szwajc. 121.80 — 121, funty ang. 26.30 — 26.14, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 15 — 12, kor. duńskie 117.45 — 116.50, kor. norw. 132.23 — 131.25, kor. szwedz. 135.64 — 134.65, liry włoskie 22.70 — 21.90, marki fińskie 11.62 — 11.30, marki niem. 79 — 73, srebrne 103 — 97, Tel Aviv 26.25 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna 67, 4 proc. inwest. 1 em. 82 1/2 — 82 3/4 — serie 92.20, 2 em. i serie nienotowane, 5 konwers. 70 1/2, 4 premj. dol. 42 — 42.38, konsolid. 67 3/4 — 68 — 67 1/4 — 67.38 — dwa ost. drobne.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 121, Cukier 34 1/2, Węgiel 30 1/4, Lilpop 75 1/2, Modrzejów 12 3/4, Ostrowiec 57 1/4, Starachowice 37, Haberbusch 46 1/2 — 46 1/4, Żyrardów 55 1/2.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 90.10 — 90.32 — 89.88, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 292.85 — 293.59 — 292.11, Kopenhaga 117.45 — 116.85, Londyn 26.23 — 26.30 — 26.16, N. Jork czek 530 7/8 — 532 1/8 — 529 5/8, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 131.90 — 132.23 — 131.57, Paryż 14.78 — 14.88 — 14.68, Praga 18.44 — 18.49 — 18.39, Sztokholm 135.30 — 135.64 — 134.96, Szwajcaria 121.50 — 121.80 — 121.20, Włochy 28.02 — 27.88, Helsingfors 11.59 — 11.62 — 11.56, Montreal 527 3/4 — 529 — 526 1/2, Tel Aviv 26.30 — 26.16.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w akcjach Gazów Ziemnych po 98.50. — Ruch mały.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 855 ton, tend. spokojna, żyto 568, tend. spok., jęczmień 378, tend. spok., owies 72, tend. chwiejna.

Ogólny obrót 4006 ton.

Ceny niezmienione.

Zjazd spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych we Lwowie

W dniu 27 czerwca odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobk.-Gospodarczych we Lwowie, zrzeszającego 1159 Spółdzielni rolników i stanu średniego w miastach, w Województwach: Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim, przy udziale około 800 delegatów z 456 Spółdzielni.

Jako goście wzięli udział: z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie im. p. wojewody dra Biłyka — naczelnik inż. Z. Szostak, prezes Rady Spółdzielczej — dr A. Całkosiński, z Min. Rolnictwa — radca inż. A. Zembalski, prezes Izby Roln. dr K. Papara, dyr. P. Banku Rolnego — T. Zan, nacz. J. Olesiuk, inż. Pepłowski z P. B. R., kierownik inż. Nowicki, pp. Gnoiński i Lisowski z Izby Rzemieślniczej, oraz przedstawiciele Centrali Związku i Central finansowych i gospodarczych.

W sprawozdaniu z działalności Związku i programie prac na rok 1938/39, dyr. dr Józef Marszałek podkreślił konieczność ścisłej współpracy Spółdzielni miejskich z wiejskimi dla podniesienia rolnictwa i stanu średniego w miastach, przedstawił zasady pracy spółdzielczej, pochodzące od ks. Wawrzyniaka z Poznańskiego i Fr. Stefczyka z Małopolski, według których spółdzielczość zmierza do unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, porównał najważniejsze cyfry spółdzielczości polskiej i ukraińskiej, wskazując, jak wiele pozostaje do nadrobienia, zwłaszcza na kresach, na których, jako hasło pracy postawić należy, że żaden Polak nie może pozostać bez opieki polskich organizacyj oświatowych i gospodarczych.

Sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej złożył ks. kan. Leon Janczewski, wymieniając prace Rady, mające na celu dalsze usprawnienie działalności Okręgowego Związku.

Na trzech zebraniach działowych pp. kierownicy działów mgr Wł. Mazurkiewicz (dział kredytowy), inż. M. Wowk (dział mleczarski) i Wł. Sierpowski (dział roln. - handlowy) przedłożyli szczegółowe sprawozdania z działalności i przedstawili plany prac; po dyskusji delegaci Spółdzielni uchwalili wnioski proponowane przez Radę Okręgową, uzupełniając je szeregiem rezolucyj.

We wnioskach ogólnych podkreślono, że celem pracy spółdzielni jest unarodowienie życia gospodarczego w Polsce, że Spółdzielnie powinny współdziałać wszelkimi siłami nad rozbudową Centr. Okręgu przemysłowego, że należy ściśle współpracować z Małopolsk. Tow. Roln., Tow. Szkoły Ludowej i Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, że należy domagać się dla spółdzielczości odpowiedniego przedstawicielstwa w Izbie Przemysłowo-Handlowej, że spółdzielnie powinny przystąpić na członków Towarzystwa Wychowania Spółdzielczego.

We wnioskach działu kredytowego: apel do Central finansowych o dostosowanie polityki finansowej do potrzeb terenu — o realizację kredytu upłynniającego, w sprawie zmniejszenia kosztów, związanych z dochodzeniem pretensji od rolników, w sprawie udzielenia większych kredytów budowlanych, rozprowadzania kredytów dla młodzieży wiejskiej przez wszystkie organizacje młodzieżowe — przeciw próbom narzucania spółdz. polskiej tendencyj socjalistycznych i walk klasowych — przeciw uzurpowaniu sobie przez pewne organa spółdzielcze prawa reprezentowania ogólnej ideologji spółdzielczej.

We wnioskach działu mleczarskiego uchwalono: zwrócić uwagę na podnoszenie produkcji mleka i jego jakości — na scalanie małych mleczarni we większe zakłady — na produkowanie innych wyrobów prócz masła, poprzeć projekt nowelizacji ustawy mleczarskiej celem usunięcia niewłaściwie urządzonych Zakładów mleczarskich, zwrócić się do Władz o zachowanie premii wywozowych, oraz o rozszerzenie kredytu inwestycyjnego dla spółdz. polskich, o rozstrzygnięcie formy prawnej odnośnie ubezpieczenia bydła — o rozbudowę wytwórni maszyn Małop. Związku Mlecz., o likwidację dzikiego handlu nabiałem.

We wnioskach działu Spółdz. Rolniczo - Handlowych uchwalono: rozszerzać przede wszystkim dział sprzedaży hurtownej dla lokalnych spółdzielni spoż.-rolniczych, sklepów K. R. i chrześcijańskiego kupiectwa prywatnego, organizować skup produktów rolnych — tworzyć podbudowę dla spółdz. powiatowych przez organizowanie handlowych spółdzielni wiejskich, organizacyjnie związanych ze Związkiem Spółdzielni Rolniczych, zwrócić się do Mał. Tow. Rolniczego, by dopilnowało silnego powiązania sklepów K. R. ze spółdzielniami powiatowymi, poczynić starania o uzyskanie kredytów inwestycyjnych na budowę spichrzów i Zakładów przetwórczych, o przydzielenie hurtowni monopolowych spółdzielniom powiatowym (zwłaszcza sól), o uzyskanie kredytów dla Spółdzielni w Centr. Okr. Przem., celem organizowania rzemiosła i przemysłu ludowego, rozgraniczyć działalność ze Związkiem „Społem“ na tej zasadzie, że organizacja spożywców ma zasadnicze zadanie organizować ludność miejską i robotniczą w miastach, względnie ośrodkach przemysłowych, zaś spółdzielnie rolnicze organizują i zaopatrują bezpośrednio ludność wsi i miasteczek.

W wyniku wyborów weszli do Rady Okręgowej długoletni i znani działacze spółdzielcy pp.: ks. Janczewski z Narola, Koszałka Fr. z Czortkowa, Magryś Z. z Handzlówki, Marynowski S. z Nadwórnej, a jako delegaci na Walny Zjazd do Warszawy — pp.: Świrski J. z Dunajowa, Drozd B. z Przemyśla, ks. Lewandowski M. z Chodorowa, Kaczmarczyk H. ze Lwowa, Herbert B. ze Lwowa, Komendowski P. z Wybranówki, Poznański J. z Kamionki Strumiłowej, Marks J. ze Złoczowa, ks. Bosak z Mariampola, Heksel J. z Drohobycza, Kapuściński J. z Lipnik.

Po Zjeździe odbyło się dla uczestników Zjazdu przedstawienie sztuki Fredry — „Pan Jowialski“ w Teatrze Wielkim.

Wiadomości bieżące

8 lipca — **Piątek**
Elżbiety
Jutro: Luizy

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 8. VII. o 8 „Ludzie w bieli".
Sobota, 9. VII. o 8 „Ludzie w bieli".
Niedziela, 10. VII. o 4 „Żołnierz królowej Madagaskaru", o 8 „Ludzie w bieli".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 8. VII. o 8 „Hiszpańska mucha".
Sobota, 9. VII. o 8 „Hiszpańska mucha".
Niedziela 10. VII. o 4 „Hiszpańska mucha", o 8 „Hiszpańska mucha".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Cień Szanghaju".
ATLANTIC: „Z pieśnią przez życie".
BAŁTYK: „Magnolia" i „Za kulisami sławy".
CASINO: „Ludzie Wisły".
CHIMERA: „Ostrożnie z miłością".

EUROPA: „Perły i serce".
GLORIA: „Sylwetki" i „Piekielny wąwóz".
GRAŻYNA: „Tango zakochanych" i „Melodie z nad Dunaju".

Zapora wodna w Rożnowie w połowie zbudowana

Nasilenie pracy przy budowie gigantycznej zapory wodnej w Rożnowie na Dunajcu w dalszym ciągu jest bardzo intensywne, o czym świadczy zapotrzebowanie cementu, którego dzienna „porcja" nie przekracza 18 wagonów. Zapotrzebowanie cementu na całą budowę około 120.000 ton, t. j. około 7000 wagonów, zaś w sezonie obecnym będzie przerobione około 30 tysięcy ton, czyli około 2000 wagonów. Największa wydajność betonowania osiągnęła już 1000 m. sześć. betonu dziennie. Położono przeszło 20 tysięcy m. sześć. betonu, a ogółem od początku budowy przekroczono już 90.000 m. sześć. Bieżący sezon budowlany zamknie się prawdopodobnie cyfrą 100.000 m. sześć betonu, co stanowić będzie jedną trzecią ogólnej masy w zaporze.

Prace obecne prowadzone są w korycie rzeki, którą przerzucono na miejsce wybudowanej części budowy. W tym celu rzeka została zamknięta i przerzucona na gotowe betonowe fundamenty kilku bloków zapory, wybudowane do poziomu dna rzeki, pod ochroną ścianki typu Larsena wybudowano wykop w dnie koryta, a obecnie wznosi się tam pozostałą część zapory.

Daleko posunięte są prace w tej części zapory, która pomieści zakład wodno-elektryczny. Około 2000 robotników, prócz personelu kierowniczego, pracuje obecnie w Rożnowie.

Również prace nad budową zapory wodnej w Czechowie na Dunajcu postępują naprzód. Pracuje tam około 400 robotników przy wykopie.

Nowe szosy w t. zw. węźle rożnowskim budowane są przy pomocy około 1000 robotników. Szosy te biegną grzbietami Pogórza Rożnowskiego i stanowić będą prawdziwą atrakcję dla turystyki samochodowej. Stąd będzie połączenie tymi szosami z Tarnowem, Sączem i stacją kolejową w Stróżach.

(r.)

Rozszerzenie ul. Snopkowskiej

Posiedzenie Komisji Technicznej R. M. odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprez. Fr. Irzyka. Odczytano odpowiedzi Zarządu Miej. na zgłoszone na poprzednim posiedzeniu Komisji Technicznej rezolucje. Uchwalono zwrócić się z prośbą do p. przewodniczącego Komisji Techn. wiceprezydenta Irzyka — o spowodowanie na najbliższym posiedzeniu Rady Miej. — dyskusji nad zgłoszoną rezolucją p. r. dr Rozenkranza w sprawie remontów i akcji porządkowej na terenie m. Lwowa. Zgłoszoną przez p. r. Sulimirskiego rezolucję, w sprawie uporządkowania skarpy w górnej części ul. H. Dąbczańskiej uchwalono z tym, że Zarząd Miej. Oddz. drogowy, winien zwrócić się do Władz Wojskowych o wydanie potrzebnych zarządzeń w celu zabezpieczenia tej skarpy w należyty sposób. W obecnym bowiem stanie, po każdej ulewie, względnie długotrwałych deszczach, gromadzą się na całej długości tej ulicy olbrzymie ilości namułu, żwiru i kamieni, spływające z terenów wojskowości. Zgodnie z rezolucją tegoż referenta uchwalono zwrócić się z prośbą do Zarządu Miej. w sprawie polakierowania poręczy drewnianych ustawionych niedawno w ul. Dąbczańskiej.

Po szczegółowej dyskusji uchwalono odmiennie od wniosku Magistratu a zgodnie z poprzednią opinią Komisji Techn. nie zawieszać rozpatrzenia prośby p. Berty Schlager, o zezwolenie na nadbudowę II. piętra w realności przy ulicy Kopernika l. 23, dla braku podstaw.

Zaopiniowano przychylnie szczegółowy plan zabudowania gruntów, położonych przy ul. Rybackiej i Gosiewskiego, w myśl projektu Biura Regulacji miasta, wprowadzającego pewne zmiany w tym planie zabudowania. W sprawie zmiany planu zabudowania gruntów Schönfelda, położonych przy ul. Snopkowskiej, przyjęto do wiadomości wyniki naoczni odbytej przy udziale delegatów Zarządu Miej. i Lw. Urzędu Wojewódzkiego oraz stanowisko władz nadzorczych w sprawie rozszerzenia ul. Snopkowskiej, przy czym polecono Biuru Regul. miasta dostosować boczne linie zabudowania do wymogów rozporządzenia o obronie przeciwlotniczo-gazowej w czasie pokoju — pozostawiając tylne i frontowe linie zabudowania bez żadnych zmian.

Uchwalono w formie rezolucji upoważnić Zarząd Miejski do zwrócenia się do władz wojskowych w sprawie konieczności odnowienia fasady koszar wojskowych przy ul. Zyblikiewicza i Kurkowej, gdyż fasady te opłakanym wyglądem oszpecają uporządkowany zresztą stan tych ulic i odbijają rażąco od innych fasad przemalowanych ostatnio.

KOPERNIK: „Wesoła czwórka" i „Pobrali się za wcześnie".
METRO: „Bez świadków" i „R. 107 wzywa pomocy".
MUZA: „Po wielkiej wojnie".
PALACE: „Na krawędzi życia" i „Kawiarnia na granicy".
PAX: „Zawiniłam".
RIALTO: „Słowik Wiednia".
RAJ.: „Allotria".
ROXY: „Miłość w masce" oraz dodatki.
STYLOWY: „Bez rozkazu" i rewia.
ŚWIT: „W ogniu pocisków" i „Teodora" z Ireną Dunne.
TON: „Postrach Mongolii" i „Niewinnie się zaczęło".
UCIECHA: „Towarzysze broni" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Indochiny".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Macedonia".

TEATR

— „LUDZIE W BIELI" — współczesna sztuka Sidney Kingsley'a, oto faktomontaż z życia lekarzy, wzruszający do głębi, nie tylko treścią i wycieniowaną grą aktorów, lecz prawdą ujęcia, przykuwa uwagę widza. Sztukę tę wprowadził na polską scenę inscenizator i reżyser całości dyr. Janusz Warnecki, kreując główną rolę dra Fergussona, a dając zarazem możność popisu prawie całemu zespołowi artystycznemu.

— „HISZPAŃSKA MUCHA" daną będzie dziś po raz drugi w Teatrze Rozm. po cenach zniżonych. Mistrzostwo komizmu i talentu aktorskiego prezentuje w tej pikantnej i dowcipnej komedii znany z filmów p. St. Sielański na czele swego zespołu. Sztuka ta, a w szczególności nasz gość p. Sielański został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność na wczorajszym premierowym przedstawieniu. Jest to dowodem, że i dalsze przedstawienia cieszyć się będą powodzeniem łaknącej śmiechu publiczności.

— „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU" W TEATRZE W. Wszystkie miejsca po 1 zł. na nieodwołalnie 2 przedstawienia „Żołnierza królowej Madagaskaru" w dniach 10 lipca popoł. i 11 lipca wieczorem. Wspaniała farsa, pełna przezabawnych sytuacji i pikanterii, w melodyjnej oprawie muzycznej, oraz pięknej oprawie dekoracyjnej, powinna i niewątpliwie wypełni salę teatru w ciągu obydwóch spektakli.

ODCZYTY I WYSTAWY

— SALON LETNI. 10 bm. o 12 w południe nastąpi otwarcie Salonu Letniego w lokalu wystawowym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, pl. Mariacki l. 9. Wystawa obrazów obejmuje prace artystów: Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, J. Akerównej, E. Erba, M. Kitza, M. Opolskiej, J. Rupniewskiego, J. Stika, I. Trusza i i. Sztukę graficzną reprezentują: M. Huthowa, J. Kratochwila-Widymska, J. Pieniążek, M. J. Starzeńska i i. — Wystawa otwarta w godz. 9—14. Wstęp 50 gr., młodzież 25 gr.

RÓŻNE

— KOMUNIKAT SZKOŁY SZYBOWCOWEJ LOPP. W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia stałego kursu szybowcowego w Czerwonym Kamieniu, kierownictwo Szkoły przypomina, iż kandydaci, reflektujący na powyższy kurs, muszą do 10-go bm. złożyć w biurze Okręgu Wojewódzkiego LOPP. zgłoszenia i świadectwa lekarskie. Jest jeszcze parę miejsc wolnych. Kurs rozpocznie się 10-go bm. Wyjazd z Dworca Głównego tegoż dnia o 7.16 rano — stacja kolejowa: Kulików-Mierzwica. — Wszelkich informacji o kursie udziela się w biurze Okręgu Wojewódzkiego, Lwów, ul. Podlewskiego 1.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 3 do 9 lipca mają:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 35. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Opera na wolnym powietrzu

Aby uprzystępnić najszerszym masom muzykalnego Lwowa usłyszenie i ujrzenie przepięknych oper włoskich, staraniem wybitnych artystów wystawione zostaną 10 b. m., nakładem wielkich kosztów i pracy — na nowo przebudowanym boisku „Sokoła" przy ul. Łyczakowskiej „Rycerskość wieśniacza" P. Mascagniego i „Pajace" R. Leoncavalla.

Współudział biorą: Franciszka Platówna, Maria Budziszewska, Maria Popowiczówna, Michał Hołyński, Mieczysław Salecki, Zenon Dolnicki, Leszek Reychan i inni, oraz zwiększona orkiestra i chóry.

Rewelacyjna obsada, niezawodne kierownictwo spoczywające w ręku Józefa Lehrera, oraz pomysłowa reżyseria Al. Ułuchanowa, dają pełną gwarancję prawdziwej biesiady artystycznej.

Ceny miejsc siedzących najpopularniejsze, gdyż od 1 do 2 zł., umożliwią nawet najbiedniejszym warstwom publiczności wzięcie udziału w tej dawno niespotykanej artystycznej atrakcji

Wycieczka do Sławska

Delegatura L. P. T. organizuje 10 bm. wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Sławska. Odjazd ze Lwowa 10 bm. o 6.40. Odjazd ze Sławska 10 bm. o 20.03. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 6.50 zł. — Karty na przejazd są do nabycia w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży.

* * *

Wycieczka do Lwowa

Delegatura L. P. T. organizuje 10 bm. tanie wycieczki pociągami popularnymi do Lwowa, a to: ze Stanisławowa odjazd 10 bm. o 7.21, cena przejazdu w obie strony 4.60, z Borysławia odjazd 10 bm. o 6.47, cena przejazdu 5.40 zł., z Drohobycza odjazd 10 bm. o 7.25, cena przejazdu 5.40 zł., ze Stryja odjazd 10 bm. o 8.19, cena przejazdu 3.80 zł., z Tarnopola odjazd 10 bm. o 6.35, cena przejazdu 6 zł., ze Złoczowa odjazd 10 bm. o 8.02, cena przejazdu 3.60 zł., z Przemyśla odjazd 10 bm. o 7.10, cena przejazdu 4.60 zł. — Karty kontrolne są do nabycia w kasach stacyjnych i biurach podróży.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Pusławska Zofia, wł. dóbr — Albertyn. Dr. Głuchowski Tadeusz, adwokat — Lublin. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. P. K.O. — Warszawa. Strzelecki Władysław, wł. dóbr — Nowoszyce. Brykczyńska Wanda, inż. — Warszawa. Dr. Klein Jerzy, przemysł. — Warszawa. Dr. Kotowski Witold, adwokat — Łódź. Bałachowski Jan, agronom — Kolodróbka. Mackiewicz Władysław, inżynier — Jagielnica. Waldorf-Kieliecka Irena, pryw. — Łuck. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Wierzbowski Tadeusz, urzędnik — Warszawa. Goldlust Jakób, przemysł. —

Co wykonał oddział weterynaryjny?

Wykonano ogółem 3941 badań zwierząt, oraz przeprowadzono sekcje zwłok 18 koni, 7 krów, 81 świń, 112 psów i kotów. Z chorób zaraźliwych stwierdzono: świerzb zwierząt jednokopytowych u 2 koni, przyprowadzonych na targowicę. Konie te odosobniono w zamknięciu i poddano odpowiedniemu leczeniu. Zaraza ta nie rozszerzyła się na inne konie. Wściekliznę stwierdzono u 13 psów znanych właścicieli, oraz u 3-ch psów niewiadomego pochodzenia, które to zwierzęta pokąsały 28 osób, ponadto 20 osób zostało pokąsanych przez psy nieznanych właścicieli. Poza tym 251 osób zostało pokąsanych przez psy i koty, które po przebytej obserwacji i 2-3-krotnych badaniach okazały się niepodejrzanymi o wściekliznę. W wyniku obław rakarskich usunięto i zgładzono prądem elektrycznym 501 psów i kotów wałęsających się. — Różycę świń stwierdzono w 2-ch zagrodach, gdzie na stan 26 sztuk zachorowało 2, które po natychmiastowym zgłoszeniu ze strony właścicieli i zastosowaniu szczepienia leczniczego wyzdrowały. Pozostałe 24 świnie poddano szczepieniu z wynikiem pomyślnym, ponadto poddano szczepieniu ochronnemu 70 świń z innych zagród. W wyniku nadzoru i dyżurów na targowicy dla zwierząt hodowlanych (czynnej w piątki), zbadano ogółem 957 koni, 17 źrebiąt, 995 sztuk bydła rogatego, 161 cieląt, oraz 266 świń. Nie dodopuszczono na targ 2 konie, u których stwierdzono przy wpuście świerzb. W okresie sprawozdawczym lekarze weterynaryjni M. Oddziału Weterynaryjnego przy współudziale wyszkolonych funkcjonariuszy miejskich i organów PP. wykryli: 39 wypadków uboju pokątnego zwierząt rzeźnych, 11 wypadków nie poddania mięsa zamiejscowego przepisanej kontroli w rzeźni miejskiej, oraz 40 wypadków wprowadzenia w obrót wędlin nieoznaczonych przepisanymi ustawą plombami. W związku z nadzorem nad ubojem rytualnym rozdzielono w ub. kwartale pomiędzy poszczególnych koncesionariuszy ogółem 380.000 kg. żywej wagi, który to kontyngent wykorzystany został w całości. Zgodnie z odnośnym zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego objęto nadzór nad uzdatnianiem mięsa tylnego rytualnego do spożycia dla ludności żydowskiej w t. zw. centralnej trybowni Gminy wyznaniowej żydowskiej. W związku z kontrolą nad obrotem mięsa i jego przetworów, kontrolą miejsc sprzedaży i wytwórni, kontrolą krowiarń, stajen zajezdnych i handlowych, jak i składów produktów zwierzęcego pochodzenia, — wykonano ogółem 1420 indywidualnych lustracji, w wyniku których o zauważonych usterkach i przekroczeniach skierowano: 47 spraw do Starostwa grodzkiego, 39 do Władz skarbowych, 45 do Sądu grodzkiego miejskiego, oraz przedłożono Urzędowi Wojewódzkiemu 96 sprawozdań i relacji w związku ze sprawami administracji weterynaryjnej.

Wśród czasopism

NR. 13 „PANI DOMU"

Lipcowy numer „Pani Domu" ukazał się w objętości zwiększonej i porusza wiele aktualnych tematów. Podaje obszernie sposoby robienia przetworów owocowych i jarzynowych oraz mało dotąd znany sposób sterylizacji konserw w piekarniku elektrycznym. Bogato ilustrowany artykuł o gotowaniu na elektryczności. W artykule „Obiady na letnisku" autorka tak zestawia potrawy, by były pożywne, a nie wymagały wiele czsu na przyrządzanie, co jest ważne ze względu na odpoczynek wakacyjny, należący się również pani domu i jej pomocnicy. Dalej wskazówki, jak obchodzić się z mlekiem; zawiadomienie Inst. Gosp. Domowego; artykuł „Jeszcze o sprzymierzeńcach" mówiący o konieczności współpracy pań domu w akcji badania produktów żywnościowych. — Modzie letniej poświęcono specjalny artykuł oraz liczne ilustracje sukien.

Prócz tego numer zawiera dalszy ciąg cyklu z działu ogrodnictwa pt. „Ogród dekoracyjny" oraz wrażenia Polki studiującej w amerykańskiej szkole pedagogicznej.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach i kioskach gazetowych, oraz w Administracji pisma, Warszawa, Nowy Świat 9.

Turystyka

Podole zaprasza letników

Około 30-tu letnisk o pierwszorzędnych warunkach klimatycznych i niezwyklej piękności przyrody znajduje się na Podolu.

Oprócz Zaleszczyk, do ciepłych i malowniczych miejscowości letniskowych Podola zaliczają się znane turystom Okopy św. Trójcy u ujścia Zbrucza do Dniestru, Dźwinogród, Ujście Biskupie, Horoszowa nad Dniestrem, Skała nad Zbruczem, Bilcze Złote nad Seretem — wszystkie w pow. borszczowskim.

W pow. buczackim godne uwagi są Beremiany nad Dniestrem i Koropiec, oraz Skoromochy nad Strypą.

W pow. tarnopolskim mamy Baworów i Bączowicę Wielką nad Seretem, w złoczowskim Biały Kamień i Podhorce ze słynnym zamkiem. Letniska pow. przemyślańskiego — to Świrz, Żędziany i Przemyślany. W pobliżu Brodów — Ponikwa.

Miasta takie, jak Trembowla, u ujścia Gniezny do Seretu, Brzeżany oraz Czortków są uczęszczanymi letniskami.

Tanie ryczałtowe ceny za pobyt na letnisku podolskim, wahają się od 20 do 30 zł. za 10 dni pobytu, już wraz z przywiezieniem i odwiezieniem do stacji kolejowych. — W szczególności pobyt jest niezwykle korzystny dla pracowników przybywających na wywczasy, organizowane przez instytucje, dla których Ministerstwo Komunikacji udzieliło bardzo znacznych zniżek kolejowych, tak w jedną, jak w drugą stronę.

Wszelkich informacyj w sprawie letnisk woj. tarnopolskiego chętnie udziela Komisja letniskowa w Tarnopolu (ul. Kopernika 2, tel. 2) oraz Komisje powiatowe i gminne w poszczególnych letniskach.

Z sali sądowej

Wiersz Pasternaka przedmiotem rozprawy

(—) Przed sędzią grodzkim Garlickim odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Leonowi Pasternakowi, autorowi wiersza satyrycznego p. t. „Pieśń o hańbieniu rasy", zamieszczonego w tygodniku „Chochoł", który to wiersz został skonfiskowany jako pornograficzny, a autor jego aresztowany i odwieziony do Berezy Kartuzkiej. Wraz z Pasternakiem pociągnięci zostali do odpowiedzialności wydawca pisma Leon Drysiewicz i redaktor odpowiedzialny dr Izydor Berman.

Z trzech oskarżonych stawił się przed sądem tylko dr Berman, natomiast autor wiersza przebywa dotychczas w Berezie, a Drysiewicz przysłał tylko swego obrońcę adw. Jampolera.

Redaktor odpowiedzialny nie poczuwa się do winy. Obrońca jego adw. Reisler wniósł do sądu pismo z prośbą o powołanie jako biegłych Mariana Hemara z Warszawy i dr Bol. W. Lewickiego ze Lwowa na stwierdzenie, że wiersz skonfiskowany jest satyrą, w której pewne momenty muszą być przejaskrawione dla podniesienia efektu. Obrońca powołuje się na zbiór fraszek zredagowany przez Juliana Tuwima pt. „Cztery wieki fraszki polskiej" z przedmową prof. A. Brücknera. Antologia ta zawiera, zdaniem obrońcy, znacznie drastyczniejsze zwroty niż wiersz Pasternaka, a autorami ich są Mikołaj Rey, Jan Kochanowski, Andrzej Morstin, Wacław Potocki, Ludwik Puget, Marian Hemar, Ant. Słonimski, St. Wasylewski i inni wybitni pisarze.

W sprawie dopuszczenia tych dowodów sąd nie powziął jeszcze decyzji, natomiast odroczył rozprawę do października postanawiając, że osk. Drysiewicz i Pasternak mają być dostawieni przymusowo na rozprawę.

Uwolnienie oskarżonych o komunizm

(—) Odroczona w maju rozprawa przeciw krawcowi Beerowi Meiselmanowi ze Stanisławowa i krawczyni Dorze Glanzberg ze Lwowa, oskarżonym o działalność komunistyczną, zakończyła się we czwartek pod prze wodnictwem s. o. Michalego. Po przeprowadzeniu rozprawy oskarżeni zostali uwolnieni dla braku dowodów winy.

Wyrok na uwodziciela

(—) Wczoraj zakończyła się rozprawa apelacyjna przeciw lwowskiemu przemysłowcowi Józefowi Winiarzowi, zasądzonemu przez sąd pierwszej instancji na rok więzienia za uprowadzenie i trzymanie przemocą w mieszkaniu nieletniej gimnazjalistki Ireny K.

Wyrok został zatwierdzony, jednakże wykonanie kary zawieszono na trzy lata.

„Lwów na drabinie" w „Stylowym"

Charakterystyczną cechą sympatycznego zespołu Ref Rena jest, że swoje rewie preparuje nie sub specie aeternitatis, lecz specjalny nacisk kładzie właśnie na ich największą aktualność. W tym w głównej mierze leży tajemnica popularności i wielkiego powodzenia rewii w „Stylowym". Klasyczny tego przykład mieliśmy na środowej premierze: całe miasto obstawione rusztowaniami i drabinami, jedni się z tego cieszą, inni psioczą, a mili wesołkowie w „Stylowym" zrobili sobie z całej parady odnawiania kamienic, malowania płotów temat do rewii „Lwów na drabinie", w której lekko a nadzwyczaj dowcipnie skeczem, dobrym żartem czy piosenką bawią publiczność, zaśmiewającą się do łez z własnych i cudzych kłopotów parkanowo-fasadowych. Dawno już tak pysznego programu nie oglądaliśmy tym bardziej, że na ekranie ponadto przewija się potężny film lotniczy pt. „Bez rozkazu", obrazujący m. in. miłość na... wysokości 5.000 metrów. Całość to jeden wielki koncert pysznego humoru i silnej emocji. Dodać należy, że sala w „Stylowym" jest starannie wentylowana, więc dwie godziny przeszło czasu spędza się w podwójnie miłej atmosferze.

Czy można zwiedzać szybowiska na Ziemiach Wschodnich?

Prawdziwie nowoczesną atrakcją turystyczną jest zwiedzanie szybowisk, rozsianych licznie na Ziemiach Wschodnich. Ponieważ większość szybowisk leży w pobliżu miast, dojazd jest łatwy. Szybowiska są dostępne zwiedzającym, dla których obserwowanie nowego sportu jest nadzwyczaj ciekawe.

Na blisko dwadzieścia szybowisk w 6-ciu województwach wschodnich, najbardziej warte zwiedzenia są trzy: Sokola Góra pod Krzemieńcem, Szelment pod Suwałkami i Aukszta-giry pod Wilnem.

W Sokolej Górze i w Szelmencie gromadzi się młodzież z całej Polski na kursy szybowcowe. Szkoły — oprócz całorocznej w Sokolej Górze — czynne są przez parę miesięcy w roku. Turysta może trafić tam na pokazy, bądź przypatrzeć się normalnym lotom.

Szybowiska zakładane są przez Koła Szybowcowe LOPP lub okręgi LOPP.

KRONIKA WYPADKÓW

Dzień wczorajszy po nocnej ulewie, przeszedł pod znakiem słonecznej, ciepłej pogody. Słońce, które już od wczesnych godzin porannych dość silnie przypiekało, zasłaniały chwilami ciemne chmury, które pod wieczór znikły zupełnie.

Kronika policyjna w dniu wczorajszym nie notowała wiele wypadków.

W bramie realności przy ulicy Bilińskich 4, zostało podrzucone 11-miesięczne dziecko płci męskiej, którym zaopiekował się VII Urząd Dzielnicowy.

Pogotowie Ratunkowe opatrzyło 24-letniego Józefa Romańczuka, który miał ranę na głowie.

W korytarzu realności przy ul. Chorążczyzny, skradziono z motocykla Józefa Butkowskiego komplet narzędzi wartości 100 zł. (Bru.)

Nowy zakład zdrojowy

W Kosowie Huculskim odbyło się ostatnio, w obecności przedstawicieli władz państwowych, uroczyste otwarcie zakładu zdrojowego.

Zakład powstał na terenie starej żupy solnej i wyposażony jest we wszelkie nowoczesne urządzenia lecznicze.

Za czynne znieważenie nożem w serce
Tragiczny koniec pijatyki

Wczoraj w nocy rozegrał się na ul. Działyńskich we Lwowie ponury dramat, którego ofiarą padł 50-letni woźnica firmy Hartwig, Jan Kurleja. Dramat ten był krwawym epilogiem nocnej pijatyckiej eskapady.

Historia jego jest następująca. Po całodziennej pracy zeszli się trzej robotnicy firmy spedycyjnej Hartwig, a mianowicie: Jan Kurleja, Michał Bajcer i Daniel Kowal, którzy w jakiejś restauracji wypili po kilka wódek. Następnie Bajcer zaprosił swych towarzyszy do domu, gdzie również uczciwie popito, po czym Kurlej chcąc zrewanżować się za gościnę, zaprosił ich na dalszą pijatykę do restauracji. Gdy byli już na ul. Gródeckiej, koło restauracji Loewenthala, przystąpił do nich robotnik Michał Mikuś i zaczął na nich nalegać, aby i jemu coś zafundowali. Do szło do kłótni, w czasie której trzej towarzysze czynnie znieważyli Mikusia.

Mikuś przy pomocy swych towarzyszy, którzy nagle się zjawili, zapałał zemstą. Kurlej, Kowal i Bajcer widząc przewagę przeciwników, zaczęli uciekać. Kowal i Bajcer zdołali zniknąć w jednej z bocznych ulic, natomiast Kurlej uciekając w kierunku swego mieszkania przy ul. Kętrzyńskiego, nie zdołał ujść.

Na ul. Działyńskich dopadł go Mikuś i jego towarzysz Michał Iwanica. Pierwszy przypadł do Kurleja Mikuś, który zadał mu nożem cios w serce. — Kurlej brocząc krwią, padł martwy na ziemię. Zwłoki tragicznie zmarłego od stawiono do Instytutu Medycyny sądowej.

W wyniku dochodzeń policja aresztowała Bajcera i Kowala za udział w pobiciu Mikusia, ponad to aresztowała Mikusia, stojącego pod zarzutem zabójstwa i jego towarzysza Michała Iwanicę, których odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. (Bru.)

Łódź. Mayer Ambrozy, insp. szkolny — Brzeżany. Bocheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa. Dobrowiecki Adam, urzędnik pryw. — Babicz. Zakrzyńska Janina, aktorka — Warszawa. Heller Władysław, pułk. — Warszawa. Setelowa Alicja, żona urzędn. Banku — Praga. Szpakiewicz Mieczysław, dyr. teatru — Wilno. Dr. Spitz Alfred, przemysł. — Zagórz. Dobrowolski Mieczysław, inżynier — Gdańsk. Zipser Otton, kupiec — Bielsko. Cielińska Ewa, pryw. — Warszawa. Wllner Piotr, wł. dóbr — Biała. Hoffman Fabian, fabrykant — Bielsko. Zejdel Bronisław, kupiec — Warszawa. Markiewicz Bożena, wł. dóbr — Chliple. Dr. Kuźmiński Aleksander, urzędn. — Warszawa. Artemska Halina, pryw. — Warszawa. Taub Abraham, przemysł. — Stanisławów.

Ze Zborowa

Zawieszenie działalności Proświty

Starostwo zborowskie zawiesiło działalność stowarzyszenia „Czytelnia Proświty" w Hukałowcach i Jeziernej. Zawieszenie w obu wypadkach nastąpiło za przekroczenie statutowego zakresu działania, a w szczególności za rozpowszechnianie wśród członków książek zakazanych, oraz książek, których treść jest przepojona nienawiścią i szkalowaniem narodu polskiego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. **Palace:** „Zbuntowana i „Ofiara wielkiego miasta". **Grażyna:** „Tęcza Dysneya" i „Mały czarodziej".

DROHOBYCZ. **Wanda:** „Zemsta Tarzana", **Sztuka:** „Pat i Patachon" w raju".

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Narzeczona z przypadku", **Sokół:** „Groźny Bill".

KOŁOMYJA. **Mars:** „Tajny plan R. 8", **Gwiazda:** „Magiczny klucz".

PRZEMYŚL. **Apollo:** „Stradivari", **Casino:** „Bohaterowie morza", **Muza:** „Ostatnia noc skazańca", **Olimpia:** „Czar cyganerii", **Fotoplastikon:** „Madera".

STRYJ. **Apollo:** „Zdobywca serc" i „Obrońcy Rio Grande", **Edison:** „Ósma żona sinobrodego". **Sokół:** „Alarm w Pekinie".

TARNOPOL. **Apollo:** „Panna Piotruś", **Bałtyk:** „Droga do Rio", **Palace:** „Pieśń skazańców".

Z Borszczowa

Prace O. Z. N. w powiecie borszczowskim

Prace borszczowskiego Obwodu O. Z. N. rozwijają się bardzo pomyślnie, szczególnie od czasu reorganizacji Obwodu, a osiągnięte już rezultaty świadczą o poważnym wysiłku organizacyjnym władz Obwodu O. Z. N. z jednej strony, oraz o właściwym zrozumieniu potrzeby zjednoczenia narodowego w całym społeczeństwie z drugiej strony. W czerwcu r. b. ukończono ostatecznie montaż organizacyjny O. Z. N. na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Odbyły się wielkie zebrania organizacyjno-informacyjne w 2 miastach i 12 gminach wiejskich. Referaty ideowo-policzne na tych zebraniach wygłosili prezes Obwodu mgr Gałaczyński, wiceprezes Cz. Sekura i członek prezydium M. Filipecki.

Rezultat tych zebrań jest całkowicie pozytywny i wyraża się w poważnym napływie członków, osiągnięciu porozumienia w wielu spornych dotychczas sprawach lokalnych i w pozyskaniu wielu dotychczasowych członków opozycji do O. Z. N. Analogiczne zebrania organizują przewodniczący Oddziałów na terenie wszystkich gromad. Ożywiona dyskusja i jej charakter świadczą o poważnym zainteresowaniu wsi dla spraw O. Z. N. Niektóre Oddziały Obwodu borszczowskiego opracowują już i realizują programy rozwiązania konkretnych terenowych zagadnień z dziedziny życia gospodarczego i narodowo-kulturalnego.

Z Przemyśla

Z życia R. N. P.

Onegdaj odbyło się zebranie tutejszego Oddziału Młodych Ruchu Narodowo-Państwowego. Na zebraniu kol. Szuflita zdał sprawozdanie ze zjazdu kier. powiatowych, po czym odbyło się posiedzenie zarządu, na którym postanowiono z powodu letniego sezonu, skierować całą uwagę na wieś. Zarząd Oddziału po porozumieniu się z władzami T. S. L. przeznaczy członków na opiekunów poszczególnych placówek, oraz wyznaczy prelegentów, którzy co niedzielę wyjeżdżać będą z referatem do okolicznych wiosek.

Rady Obwodowe Obozu Zjedn. Narodowego w Małopolsce Wschodniej

Za aprobatą Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, Przewodniczący Okręgu Lwowskiego mianował członkami Rad Obwodowych w Małopolsce Wschodniej:

LUBACZÓW:

Argasiński Józef, nauczyciel; Bil Alojzy, rolnik, Horyniec; Kopf Jan, rolnik, Cieszanów; Leszczyński Zygmunt dr; Mazurkiewicz Franciszek, burmistrz; Mazur Władysław, rolnik, Narol; Niemiec Jan, rolnik; Pietrasiewicz Jakub; Ratowski Józef, malarz; Ruebenbauer Władysław, kier. Zarz. Drog.; Salik Stanisław; Stec Jakub; Sander Karol, rolnik, Szczutków; Wieczorkowa Anna, właśc. real.

MOŚCISKA:

Bełz Antoni, dyr. Kasy Stefczyka; Buczek Stefan, rolnik; Dębicki Stanisław, radny miejski; Karczmarz Jan, mistrz szewski; Kapuściński Józef, rolnik; Mars Krzysztof, inż., wł. dóbr; Münz Władysław, em. dyr. szk.; Schleicher Franciszek, Zaw. Odc. Drog. PKP; Skawiński Tadeusz, kowal; Świetlicki Marcin, rolnik, Babice; Winiarski Jan, sołtys Hańkowice; Winnicki Franciszek, nacz. Urz. Skarbowego; Wiśniewski Antoni, sekr. Rady M.; Zabiegły Rafał, mgr notariusz.

NISKO:

Bakalarz Józef, rolnik, Jeżowe; Gazda Julian, dyr. dóbr G. Franckiego; Ginter Wojciech, insp. szk.; Kozdra Jakub, rolnik; Płatos Jan, podinsp. szk.; Szoja Antoni, prez. Kółka Roln., Zarzecze; Śmiętak Adam, rolnik; Wacht Józef, sołtys, Kurzyna Średnia; Witschel Władysław, ślusarz; Witaszek Jan, sekr. Sądu Grodz.

PRZEMYŚL:

Biernat Stanisław, ks. dyr. gimn. żeńskiego; Bystrzycki Tadeusz, inż., Rynek 11; Cieśliński Tadeusz, wicedyrektor MKO., Reja 3; Dańko Józef, rolnik, Ostrów; Górniak Seweryn, przemysłowiec, Dworskiego 74; Kupka Józef, prof.; Kucharski Leon, rolnik, Babice; Kiełtyka Kazimierz, legionista, inż.; Kowalski Bronisław, urz. wojsk., Wodna 12; Maż Jan, rzemieślnik; Ryś Stanisław, czł. ZZZ.; Steć Antoni, rolnik, Hermanowice; Szybiak Franciszek, rolnik, Drohobyczka.

PRZEWORSK:

Browiński Mateusz, wójt, Tryńcza; Gzowski Zygmunt, urz. cukrowni; Łańcucki Józef, kier. szk. pow., Gniewoszyna Łańcucka; Puć Walenty, rolnik; Pieniążek Antoni, rolnik; Rosiński Ignacy, dyr. cukr. Przeworsk; Romański Władysław, kier., szkoły pow.; Sawicki Antoni, burmistrz, Kańczuga, dr; Serwin Jan, lekarz, dr; Szczygieł Władysław, nacz. Poczty; Szatkowski Józef, rolnik, wójt, Markowa; Zając Jan, wójt gm. zbior., Kańczuga.

RAWA RUSKA:

Buczkowski Stanisław, rolnik, Tarnoszyn; Domiczek Julian, kier. rob. P. K. P., Reymonta 5; Gmiterek Włodzimierz, rzemieślnik; Janiszewski Rudolf, insp. szk.; Jarocki Wojciech, instr. O. P.; Inglot Józef, rolnik, Szawary; Kogut Jan, majster murarski; Kogut Jan Stanisław, budowniczy; Nieradka Wojciech, rolnik, Woronów; Seja Stanisław, dzierż. dóbr, Wróblaczyn; Solecki Jakub, urz. kolejowy; Ślipokura Józef, urz. PKU, Górki 17b; Witwicki Stanisław, rejent.

RZESZÓW:

Bruchnalski Jan, dyr. M. K. K. O.; Gajewski Jan, rolnik, Hyżne; Guniewicz Julian, kupiec, Czudec; Hinze Roman, dyr. szpitala pow., dr; Janik Tadeusz, mistrz komin.; Pępek Wojciech, rolnik, Błażowa; Sawka Kazimierz, robotnik; Szalony Jan, rolnik, Staroniwa; Ślusarczyk Franciszek; Wątróbski Jan, kier. szk., Lutcza.

RUDKI:

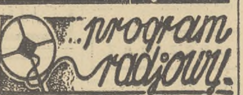
Bałkowski Antoni, kupiec; Buraczyński Michał, burmistrz; Chimiak Eugeniusz, nauczyciel; Dekinder Andrzej, komornik; Dąbrowski Wiktor, dyr. zakł. ogrod., Fredrów; Gembara Mikołaj, kier. szk., Podhajczyki; Janko Henryk, wójt, Hoszany; Konarski Stefan, kom. Kontr. Skarb.; Materna Michał, nauczyciel; Mihułka Józef, burmistrz, Komarno; Niebieszczański Edward, restaurator; Piątkowski Aleksander, dyr. szk.; Szczepankiewicz Andrzej, mistrz murarski.

SAMBOR:

Barański Aleksander, ziemianin, Radłowice; Gązka Piotr, insp. szk.; Glodt Antoni, prof. gimn. Kopernika; Jastrzębski Józef, dyr. liceum pedagogicznego; Martini Władysław, inż., Dworzec; Mitro Aureliusz, kupiec; Michalik Józef, urz. U. S.; Myrdzio Franciszek, rolnik, Powodowa; Polaczek Mieczysław, prez. Zjedn. Mieszcz. Pol. Kościuszki; Szkolnicki Karol, rolnik, Dublany; Sech Andrzej, rolnik, Kowenice.

SANOK:

Bielecki Jan, rob. fabr. gum.; Chytla Stanisław, urz. Insp. Szk.; Dutkiewicz Cyryl, majster; Kurek Józef, dyr. Kasy Zaliczkowej; Krukar Bartłomiej, proboszcz; Lisowski Władysław, malarz; Lisowski Paweł, rolnik, Lisowski Józef, instr. przysp. rol.; Nowak Karol, kier. szk. pow. w Zagórzu; Nowotarski Augustyn, mgr adwokat; Szałankiewicz Walerian, rol



PIĄTEK, 8 LIPCA

Godz. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Orkiestra salonowa. — 8.00 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": Opowiadanie H. Suskiego pt. „Nero", oraz bajeczki i piosenki o naszych najmilszych zwierzątkach. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — 14.15 Lw. Płyty. — W przerwie: Pogadanka sportowa. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Marzenia o rzeczywistości" — opowiadanie. — 15.30 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa — na wsz. Rozgł. P. R. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert orkiestry wojskowej. — 16.45 „Polska widziana oczyma pisarza": „Śląsk" — odczyt. — 17.00 Lw. Transm. z kąpieliska lwowskiego z udz. orkiestry dętej. — 17.45 Lw. „Eneida" — Iwana Kotlarewskiego — szkic literacki w jęz. ukr. — 17.55 Lw. „Hallo! - Uwaga"!. — 18.00 „Życie chwalebne samolotu" — pogadanka. — 18.10 Koncert solistów. — 18.45 Nowości literackie. — 19.00 Pieśni. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 „Ameryka na wesoło" — koncert. — W przerwach: „Migawki amerykańskie". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Poplony zwiększonej ilości paszy" — pogadanak roln. — Wł. Góralewski. — 21.10 „Trubadury przedmieścia" — lekka audycja muzyczna (z cyklu „Piosenki dawnych czasów"). — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. „Żywy koncert życzeń" z udziałem ork. Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego i zapowiadacz. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.30 **Monachium.** Koncert Filharmonii Berlińskiej.

21.00 **Rzym.** „Tancerka Fanny Elssler" — operetka Straussa.

nik, Nowosielce-Gniewosz; Słonecki Stanisław, ziemianin, Jurowce.

SOKAL:

Kastner Mieczysław, inż.; Kostołowska Eugenia, starościna; Olszewski Zdzisław, mgr, burmistrz; Smereczański Ignacy, notariusz; Strażek Stanisław, dr, naucz. gimn.; Szukalski Nestor, proboszcz; Żółczyński Stanisław, kupiec, Rynek; Żurowski Roman, inż. Leszczków; Wojnarowicz Emil, urz. skarb.

TARNOBRZEG:

Chruściel Jan, naczelny lekarz U. S.; Mańczukowska Maria, prez. Z. P. O. K.; Niemiec Władysław, drogomistrz; Lipiński Władysław, prez. Zw. Leg.; Popieluch Franciszek, rzemieślnik; Polek Jan, sołtys gromady Wola Baranowska; Siarżęga Walenty, rolnik z Wrzawy; Wciślakowa Stefania, Zw. P. O. K.; Balicki Stanisław, dyrektor K. K. O.; Małek Stanisław, nauczyciel szk. powszech.

TURKA:

Bakowski Antoni, insp. szk.; Bednarowski Adolf, notariusz; Chomicki Tadeusz, dyr. szpit.; Goluch Józef, naucz., Borynia; Grzędzielska Maria, przew. Koła Gosp. Wiejskich; Hawiiński Wiktor, kolejomistrz; Jaryczewski Witold, kupiec; Kolaczek Rudolf, inż. instr. rol.; Perucki Leopold, mieszczanin; Piotrowicz Mieczysław, lekarz powiatowy; Turski Tadeusz, murarz; Twaróg, katecheta, Wysocko-Wyżne; Zachaczewski Józef, inż. leśnik powiat.

ŻÓŁKIEW:

Bietkowski Stanisław, prof. gimn.; Chorzempa Ignacy, rolnik, Lipina; Dębicki Wiktor, naucz. szk. pow.; Dyba Franciszek, rolnik, Glińsko-Czeremuszna; Horoch Eustachy, wł. dóbr, Stanisławówka; Konieczny Adam, mgr, sekr. Wydz. Powiat.; Kołodziejski Teofil, prof. gimn.; Krajewski Jan, rolnik, Wiesenberg k. Kulikowa; Nęciński Witold, pow. instr. rol.; Przedrzymirski Władysław, kier. szk. Żółtańce; Sawka Andrzej, rolnik, Lipina; Zajączkowski Stanisław, murarz Zarębski Tadeusz, kupiec, Legionów 27; Żmuda Jan, rolnik, Niedźwiednia p. Turynka.

Z Jarosławia

Surowe ukaranie nieletnich zabójców

Odpowiadali przed Sądem Okręgowym z Przemyśla, na sesji wyjazdowej w Jarosławiu, dwaj małoletni mieszkańcy gromady Laszki ad Jarosław, a to: Michał Suchy, lat 20 i brat jego Włodzimierz Suchy, lat 15, oskarżeni przez prokuratora o to, że 12 maja w czasie bójki wynikłej między oskarżonymi a niejakim Michałem Rokoszem z Laszek, oskarżeni pobili Rokosza tak dotkliwie, że na skutek tego nastąpiła śmierć ś. p. Rokosza. Oskarżeni bronili się obroną konieczną, twierdząc, że osk. Włodzimierz został napadnięty, zaś brat Włodzimierza przyszedł, aby go bronić. Jednak przewód sądowy nie potwierdził obrony oskarżonych i w ślad za tym s. s. o. Czerny ferował wyrok, mocą którego osk. Michał Suchy skazany został na 2 lata więzienia, zaś Włodzimierz Suchy na umieszczenie w domu poprawczym. Osk. Michała Suchego bronił adw. dr Axer ze Lwowa, zaś osk. Włodzimierza dr Hornik. (AB).

Pamiętaj o F. O. N.

CYRK TRZASALSKICH. We środę przy ul. św. Ducha (obok gimn. II) odbyło się otwarcie Cyrku Trzasalskich, który zawitał do naszego miasta tylko na kilka dni. Niebywale atrakcyjny program, którego wykonawcami są najwybitniejsi aktorzy cyrkowi i rewiowi, zdobędzie na pewno pełne uznanie licznych zwolenników widowisk cyrkowych. (A. B.)

Z Brodów

Pomnik ku czci powstańców w Radziwiłłowie

Na cmentarzu w Radziwiłłowie, pow. dubieńskiego spoczywają zwłoki bohaterów z r. 1863, którzy pod wodzą płk. Wysockiego stoczyli w roku 1863 na ulicach Radziwiłłowa zwycięski bój z przeważającymi siłami wojsk rosyjskich.

Ku uczczeniu tej chwili miejscowy Komitet Obywatelski pod przewodnictwem ks. proboszcza parafii rzym. katol. przystąpił do budowy pięknego pomnika i dnia 3 lipca na znak rozpoczęcia robót wmurował w płytę kamienną, umieszczoną na wspólnym grobie bohaterów akt erekcyjny pomnika. Na uroczystość przybyli z Dubna i Brodów przedstawiciele władz państwowych i wojska, a ponadto okoliczna ludność wraz z osadnikami wojskowymi. Po odprawieniu modłów za dusze bohaterów, przewodniczący Komitetu ks. proboszcz z Radziwiłłowa i wicestarosta dubieński Iwański wygłosili okolicznościowe przemówienia, wzywając obecnych do jedności i pracy dla Państwa. Po przemówieniach poszczególne delegacje złożyły na grobie powstańców wieńce przepasane barwami państwowymi i Krzyże Niepodległości.

OGŁOSZENIA

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3833

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ około 30 m. pola, jeden obszar, pierwszej klasy w okolicy: Morszyna, Stryja, Mikołajowa. Listy do Adm. pod „Wkład 25.000". 9888

RADIOAPARAT super — w dobrym stanie, nowoczesny, kupię. — Zgłoszenia do Administracji pod „Gotówka". 9869

RÓŻNE

CERUJĘ pończochy, skarpetki. Łapię oczka, naprawiam bieliznę szybko i tanio. Łyczakowska 7/I., drzwi 10 ganek.

ZGINĄŁ pies seter, brązowy. Łaskawe zgłoszenia Płk. Ludwig, Lwów, Krakowska 7. 9897

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

Czytajcie „Dziennik Polski"

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WŚRÓD OGRODÓW blisko Politechniki — pełnokomfortowe, piękne, czteropokojowe. Tel. 217-69. 9857

DWA POKOJE z kuchnią w oficynach. — Chmielowskiego 9. 9881

LEONA SAPIEHY 24, m. 9. Pokój komfortowy z użyciem telefonu, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 281-28. 9882

POKOJU większego, słonecznego poszukuje wprost od gospodarza spokojna i rzetelna płatniczka. Zgłoszenia do Admin. „Październik". 9903

POKÓJ UMEBLOWANY słoneczny, z usługą i światłem zaraz do wynajęcia. — Zadwórzańska 74. 9861

KLATKOWY pokój umeblowany zaraz do wynajęcia — ul. Reymonta cztery (boczna Potockiego). 9863

POSZUKUJĘ 2 pokoi, kuchnię, komfort, okolica „Własnej Strzechy". Listy Admin: pod „Południowe". 9891

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Wronowskich 8. 9901

TRZYPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe Grunwaldzka 12, do wynajęcia. Telefon 225-77. 9906

PIĘKNE duże dwa pokoje, kuchnia, luksusowy komfort, słoneczne, pierwsze piętro, Wojtowska dwa, róg Łyczakowskiej, przy przystanku. — Oglądać od 4—5. 9905

POKOJU z KUCHNIĄ wśródmieściu poszukuje urzędniczka na stałej posadzie. Zgłoszenia „Zł. 35—40" do Administracji. 9904

ZDROJOWISKA

ROZŁUCZ willa „Stanisława" naprzeciw kąpieliska, poleca słoneczne pokoje z balkonami, z całym lub częściowym utrzymaniem. Ceny niskie. 9896

W TRUSKAWCU poszukuję pokoju umeblowanego z pościelą, utrzymaniem, na okres dwumiesięczny. Zgłoszenia do Administr. „Spokój i cena umiarkowana". 9876

BRZUCHOWICE. Poszukuję pokoju z utrzymaniem na stałe. Zgłoszenia: „Dziennik Polski" pod „Spokojny lokator". 9874

WE DWORZE poszukuję pokoju z utrzymaniem, w pobliżu rzeki, sport konny. Zgłoszenia do Adm. „Dla akademika". 9873

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

EMERYTOWANY podoficer i zweryfikowany Obrońca Lwowa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za niskim wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do Administr. pod „Podoficer". 9885

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE firanki, kapy, brokaty. Ceny fabryczne. — Freilich, Sykstuska 21. 3206



KAMIENICA dwupiętrowa, okolica Gródeckiej, dochód netto 4.000. Cena 50.000. Mikołaja 11 a, parter lewy. 9887

POT NÓG RĄK, PACHWIN i t. p. uniknie się pewnie przez użycie specjalnego, niezawodnego i nieszkodliwego patent. **PUDRU „CSAVE"**

2855 Próbny pakiet 50 gr.

Perfumeria S. FEDERA
Lwów, UL. SYKSTUSKA 7
FILIE: **Kopernika 15a** i **Halicka 16**

WOLNE POSADY

NAUCZYCIELA (LKI) matematyki, fizyki i chemii poszukuje gimnazjum kupieckie w woj. lubelskim. Kandydaci z egzaminem pedagogicznym mają pierwszeństwo. — Wynagrodzenie ściśle wg. norm państwowych. Zgłoszenia do Admin. pod „Fizyko-chemik" najpóźniej do dn. 11 lipca br. 9900

UCZNIA do praktyki handlowej z dobrej rodziny, z odpowiednimi kwalifikacjami przyjmie magazyn bielizny Józefa Nowaka, pl. Mariacki 6. 9902

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP do wynajęcia z mieszkaniem. Listy pod „Sklep" do Admin. 9890

OBSZERNY MAGAZYN do wynajęcia, 200 mtr. kw. Listy pod „Magazyn" do Admin. 9889

KILKU UBIKACJI peryferie — na cele przemysłowe — poszukuję. Zgłoszenia pod „Bezpośrednio" Administr. „Dziennika Polskiego" 9867

Daj grosz na T. S. L.

DOM SZTUKI **Lwów, ul. Fredry 1**
(A. WIŚNIEWSKI) **Telefon 284-78**
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10. dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15. telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.